



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 295 (1220)

## WZMOŻONA PRACA gwarancją lepszego jutra

### Trzy miliony związkowców polskich bierze udział w wyborach do Powiatowych Rad ZZ.

WARSZAWA (PAP) — Sekretarz CRZZ, tow. Adam Doliński, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze w obecnym okresie akcje ruchu zawodowego — wybory do 264 Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Wybory Powiatowych Rad Związków Zawodowych — mówi sekretarz CRZZ — stanowią prawie w każdym powiecie ośrodek zainteresowania wszystkich związkowców. Delegacje składają meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych. Całe załogi po konferencji dyskutują jej przebieg, wykazując ogromne zainteresowanie wyborami.

Do obecnej chwili odbyły się już 243 konferencje powiatowe z udziałem około 20 tysięcy delegatów. Wy różniły się swym poziomem konferencje w tych okręgach, gdzie aktywność związkowa starannie przygotowała zebrała załogi, na których wybierano delegatów na konferencje powiatowe. W skład nowych władz PRZZ weszli zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy, ludzie wyrobieni politycznie i społecznie.

Należy wskazać, że obok Okręgowych i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, które należą do przelocowanych i przeprowadzają kampanie wyborcze, są również Okręgowe Rady, które nie związały się z szerokimi masami i nie potrafiły zmobilizować mas wokół akcji wyborczej. Dlatego dyskusja nie stała tam na właściwym poziomie, nie toczyła się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Odnosi się to m.in. do Okręgowych i Powiatowych Rad wojew. warszawskiego. Dopiero bezpośrednia ingerencja CRZZ wywodziła na częściowe naprawienie błędów.

Wystąpienia wszystkich niemal delegatów cechuje głęboka troska o usunięcie przeszkód, hamujących produkcję, o rozszerzenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie metod racjonalizatorów i przewodników pracy. Szczególnie żywy udział w dyskusjach na te tematy biorą przewodnicy pracy i racjonalizatorzy.

W dyskusjach przy omawianiu poszczególnych zagadnień, delegaci powołała się często na doświadczenia Związku Radzieckiego, ilustrując swoje wywody — jak to miało miejsce np. w Nowym Targu — konkretnymi przykładami z pracy i życia towarzyszy z ZSRR.

Konferencje powiatowe toczą się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Obrazują one poważne uzyskanie już osiągnięcia, jak: wzrost liczby miesz-

leżytemu wykorzystaniu funduszy przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych itd.

Obecna masowa kampania wyborcza, która objęła ponad 3 miliony związkowców, w ogromnym stopniu zmobilizowała cały polski ruch zawodowy wokół realizacji zadań wyznaczonych przez II Kongres Związków Zawodowych. W toku kampanii zyskałmy tysiące nowych aktywistów związkowych spośród przodujących w pracy zawodowej robotników i pracowniców.

Konferencje ujawniły również, że PRZZ i oddziały Związków Zawodo-

wych wiele swoich osiągnięć zawdzięcza harmonijnej współpracy z organizacjami PZPR. Tam, gdzie współpraca była lepsza, tam były większe osiągnięcia.

CRZZ w dalszej swej działalności zmierzać będzie do ściślejszego powiązania swej pracy z odnowionym PRZZ. Dążyć będziemy, w oparciu o PRZZ do usprawnienia działalności Związków Zawodowych, aby uczynić z nich prawdziwą szkołę wychowania mas i szkołę socjalistycznego gospodarowania — kończy sekretarz CRZZ, Adam Doliński.



Truman wprowadza Tito do Rady Bezpieczeństwa

## Dywerysant i szpieg titowski -ambasador Mrazowicz wydalony z ZSRR

MOSKWA (PAP) — 25 października br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR notę, następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego upoważnione jest przez rząd radziecki do oświadczenia rządowi jugosłowiańskiemu, co następuje:

W toku procesu sądowego w Budapeszcie nad zdrajcą stanu i szpiegiem Rajkiem i jego współnikami ustalono, że obecny ambasador jugosłowiański w ZSRR, Mrazowicz, zajmował się przez długi czas działalnością szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, oraz, że będąc ambasadorem Jugosławii w ZSRR, zamieszczał w prasie jugosłowiańskiej oszczercze i zmyślane wiadomości pod adresem Związku Radzieckiego.

W związku z tym rząd radziecki uważa za niemożliwe dalsze przebywanie Mrazowicza, jako przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławii w ZSRR.

## Piąta rocznica wyzwolenia północnej Norwegii przez Armię Radziecką

OSLO (PAP). — 25 bm. minęła piąta rocznica wyzwolenia przez armię radziecką głównego miastu norweskiej prowincji Finnmark - Kitzenes. We wtorek odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Norwesko-Radzieckiej, poświęcone tej pamiętnej dacie. Na zebraniu przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą wdzięczność dla Armii Radzieckiej za ogromny wkład wniesiony przez nią w dzieło wyzwolenia północnej Norwegii spod jarzma okupantów hitlerowskich.

## Kopalnia „Marcel” wykonała plan trzyletni

KATOWICE (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 24 bm. wykonała 3-letni plan produkcji węgla kamiennego kopalnia „MARCEL”, w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

## Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami narodów ZSRR List chłopów z Szamotuł do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP otrzymał następujące pismo: OBYWATELU PREZYDENCIE!

Zespół regionalny z Szamotuł składa Ci, drogi nasz Gospodarzu, najserdeczniejsze podziękowanie za umowę z wyjazdu do Związku Radzieckiego. Chwile, które spędziłem w pierwszym na świecie kraju socjalizmu, pozostaną nam na zawsze w pamięci, jako najmlodsze w życiu. Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego, które wyzwolone z ucisku kapitalistycznego budują naprawdę sześciolite jutra.

Stolica światowego pokoju, Moskwa, i jej bohaterki, z którym złączyły nas węzły serdecznej przy-

## FRANCO — nowy współnik USA

PARYŻ (PAP) — Dziennik „Ce Soir” komentuje podróż dyktatora Franco do Portu Galii, stwierdzając, że dwaj dyktatorzy opracowali scenariusz, według którego rząd frankistowski będzie wzywany do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i krajami należącymi do strefy atlantyckiej, określonej przez komitet obrony paktu atlantyckiego.

W Waszyngtonie — pisze „Ce Soir” — rozpatruje się sprawę zawarcia paktu wojskowego, który będzie związany z systemem paktu atlantyckiego i będzie obejmował Hiszpanię frankistowską oraz niektóre kraje Ameryki Łacińskiej pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Taką widocznie określą drogę wymslili dyplomaci amerykańscy, by włączyć rząd frankistowski do systemu atlantyckiego w momencie, gdy delegatami rządów europejskich, trzeciej siły niewygodnie jest zasiadać razem z katami narodu hiszpańskiego.

## Walka o życie patriotów greckich Krwawe zbrodnie faszystów ateńskich przedmiotem gorących debat w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem w sprawie sytuacji w Grecji.

Delegat rządu ateńskiego Popinelis zmuszony był przyznać, że rząd jego stosuje bezlitosne represje wobec działaczy demokratycznych.

Następnie wygłosił przemówienie delegat Ukrainiejskiej Republiki Radzieckiej — Mamulski, w którym podkreślił, że skazanie na śmierć w dniu 13 października 8 działaczy greckiego ruchu ludowo-wyzwoleńczego jest nowym dowodem okrucieństwa rządu monarcho-faszystowskiego. Wyrok ten — powiedział Mamulski — całkowicie potwierdza obawy, wyrażone przez delegację radziecką, ukraińską, białoruską, polską i czesko-słowacką w Komisji Politycznej co do sytuacji w Grecji.

Delegat ukraiński zaznaczył, że wiadomości napływające z Grecji świadczą o tym, że rząd ateński wymaga swą terrorystyczną działalnością, mordując tysiące ludzi, w obojwie, iż Zgromadzenie ONZ zażąda położenia kresu terrorowi.

Tysiące patriotów greckich giną w obozach koncentracyjnych. W osławionym obozie „wychowawczym” na wyspie Makronisos bicie więźniów do utraty przytomności jest zjawiskiem codziennym. Siepacze rządu ateńskiego poddają więźniów najokrutniejszemu torturowi. Często stosowanym sposobem wymuszenia „przynaśnięcia się do winy” jest smarowanie ofiary smołą i stawianie jej w palącym słońcu.

Ateńscy uczniowie Himmlera tor-

turują i mordują patriotów greckich, którzy walczyli bohatercko przeciwko okupantom hitlerowskim, o wolność i niepodległość swej ojczyzny.

Szczytem obłudy było wystąpienie delegata amerykańskiego Cohena, który oświadczył, że jest „zaniepokojony” z powodu egzekucji, jakie odbywają się w Grecji. Począł jednak zapewniać, że Zgromadzenie nie może jakoby nie uczynić, by położyć kres terrorowi rządu ateńskiego. Zda niem delegata amerykańskiego, przepisy proceduralne ONZ nie przewidywały, by organizacja mogła zajmować się „poszczególnymi wypadkami”.

Wobec tego Cohen uważał za stosowne zaproponować, by komisja zajęła się rozpatrzeniem „ogólnej sytuacji” w Grecji, co — być może — pozwoli ustalić, jakie były „powody aresztowań i egzekucji”.

## Sesja Komitetu Światowego Obrońców Pokoju

rozpocznie się w dniu 28 10. rb. w Rzymie

PARYŻ (PAP) — Sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Pokój — Lafitte oraz wiceprzewodniczący Komitetu Światowego Kongresu Pokoju — d'Arbousier przed wyjazdem na sesję Komitetu która odbędzie się 28—30 października w Rzymie, udzielił Robotniczej Agencji Prasowej „UFI” wywiadu na temat znaczenia zjazdu w Rzymie.

Zjazd w Rzymie ma zreasumować działalność obrońców pokoju w 76 krajach. W 46 krajach istnieją już komitety krajowe. Poza tym Komitet Światowy jest w kontakcie z 30

innymi krajami. Konferencje krajowe odbyły się dotychczas w ponad 20 państwach. Niektóre z nich, jak kongres w ZSRR i kongres w Meksyku, miały znaczenie w skali ogólnosiwiatowej.

Zjazd w Rzymie zajmie się nie tylko walką przeciw przygotowaniom do nowej wojny, lecz również walką przeciwko wojnom kolonialnym w Wietnamie i Indonezji.

Lafitte i d'Arbousier podkreślili, że zwolnienie pokoju będą dalej prowadzić walkę przeciw podżegaczom wojny. Zjazd w Rzymie jest ważnym etapem tej walki.

## Ze sportu

### Albańscy piłkarze przybywają do Łodzi

Jak nam komunikuje ŁOZPN, w niedzielę, dnia 30 bm. ma się odbyć w Łodzi, na stadionie ŁKS Włókniarz — mecz piłki nożnej między reprezentacją Tirany (Albania) i reprezentacją Łodzi. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze „Głosu”.

## Zakłady Przemysłu Filcowego wykonały plan roczny

Załoga Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi wykonała w dniu 24 października roczny plan produkcji.

Wskaznik wydajności na roboczo-godzinę, który na początek bieżącego roku kształtował się w tych zakładach w wysokości 1,14, podniósł się w ciągu ostatnich miesięcy do 1,16. Umożliwiło to przedterminowe wykonanie planu rocznego, podwyższonego zobowiązaniami załogi, która z okazji Święta 1 Maja postanowiła zwiększyć produkcję w maju o 10 proc. Jednocześnie załoga postanowiła wówczas wykonać plan roczny na dzień 20 listopada. Ten, min ten został skrócony o pięć dni w ramach zobowiązań podjętych, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wykonanie planu rocznego już w dniu 24 października jest wielkim sukcesem załogi Pańskich Zakładów Przemysłu Filcowego.

## Olbrzymie manifestacje we Francji

### Delegacje robotnicze domagają się od prezydenta Auriola-powołania rządu jedności narodowej

PARYŻ (PAP) — Przez całą Francję przechodzi fala manifestacji pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W licznych fabrykach Paryża i okolicach paryskiego młodzieży robotniczej przegrali pracę. Do prezydenta Republiki przybyło około 100 delegacji młodzieży z poszczególnych zakładów pracy, z liceów i szkół wyższych oraz delegacji demokratycznych organizacji młodzieżowych, by domagać się utworzenia rządu jedności demokratycznej, który zapewni narodowi francuskiemu pokój i pracę.

W zakładach metro paryskiego w Choisy młodzież wybrała wspólną delegację, która udała się do pałacu prezydenta Auriola. Przed pałacem zgromadziło znaczne siły policji.

W departamencie Haute Garonne odbyły się manifestacje robotnicze, połączone z przerwami w pracy, pod hasłem walki o rząd jedności demokratycznej.

Pracownicy przemysłu budowlanego i drzewnego w Orleanie postanowili przerwać pracę w piątek po południu, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Robotnicy zakładów „Rodiacapa” w departamencie Isere przegrali pracę na godzinę pod tym samym hasłem. Członkowie CGT i chrześcijańskich związków zawodowych zakładów metalurgicznych w Isy Les Mouliens pod Paryżem skierowali do deputowanych okręgu list, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Taki sam list skierowali kolejarze w Vauzelles, zrze-

żeni w CGT, chrześcijańskich związków i organizacji „Force Ouvriere”, do denotowanych.

W Port des Galets na wyspie Reunion odbyły się potężne manifestacje z udziałem robotników portowych i kolejarzy.

We wtorek w południe do prezydenta Republiki udała się delegacja Związku Kobiet Francuskich, składająca rezolucję z żądaniem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

## Wybory Nowej Rady Okręgowej spółdzielni zrzeszonych w CSS „Społem”

W dniu wtorkowym w Lokalu „Spójni” w parku helenowskim odbyło się zwozajne okręgowe zgromadzenie spółdzielni zrzeszonych w CSS „Społem”.

Obecni byli na nim: prezes CSS „Społem” tow. Żapkowski i sekretarz EK PZPR tow. Zebrowski.

Zgromadzenie miało na celu rozpatrzenie i omówienie bilansu Centrali za II półrocze 1948 r. i I półrocze 1949 r., planu gospodarczego na rok 1950, sprawozdania z działalności niejsjowego oddziału okręgowego, planów produkcyjnych Centrali i Rady Okręgowej, wybór członków

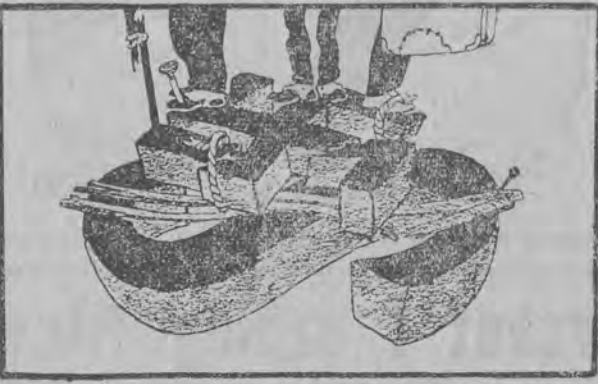
Rady Okręgowej i wybór delegatów na Zjazd Delegatów Centrali.

Zebrań przewodniczył wiceprezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców — Stańczyk, a do prezydium weszli: wojewoda Szymanek, wiceprezydent tow. Bugajski, przewodniczący MRN tow. Andzejak, prezes CSS „Społem” tow. Żerkowski, członek rady CZS tow. Fuchs, delegaci — Fijolek, Pabinski, dyr. oddziału łódzkiego „Społem” Durko, przedstawiciele Zw. Zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP.

Sprawy będące tematem obrad zgromadzenia omówimy w numerze jutrzejszym naszego pisma



Rząd w Bonn



i jego podstawa

# Obrońcy pokoju w Anglii

W ciągu ostatnich dni z wysp brytyjskich doszły nas dwa głosy. Jeden to głos ludu angielskiego, żądający ograniczenia zbrojeń, zakończenia wojen i eksploatacji narodów kolonialnych, utrwalenia przyjaźni między narodami, podniesienia stopy życiowej narodu brytyjskiego. Drugim był głos rządu angielskiego zapowiadający nowy atak na stopę życiową mas pracujących, nowe ograniczenia żywnościowe, redukcję wydatków na świadczenia socjalne i budownictwo mieszkaniowe.

1.090 delegatów reprezentujących 540 różnych organizacji przybyło na Kongres Obrońców Pokoju w Londynie. Wśród delegatów byli robotnicy i uczeni, górnicy i literaci, kobiety i duchowni, młodzież i starzy działacze związkowi.

Manifest, który Brytyjski Kongres Obrońców Pokoju uchwalił, jest 8-punktowym programem walki o utrwalenie pokoju i polepszenie doł szeroki mas pracujących. Jest to dokument, świadczący, że lud angielski uświadamia sobie nierozdzielność walki o poprawę bytu a międzynarodową walkę o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny. Manifest stwierdza, że naród brytyjski widzi swoje miejsce w obrotach narodów milijonów pokój i walczących o postęp.

Program manifestu da się streścić po krótko w ten sposób: „Przygotowania wojenne i prowadzenie awanturnej polityki wespół z amerykańskimi imperialistami doprowadziły Wielką Brytanię do katastrofy gospodarczej. Jedynym wyjściem z tej sytuacji to zmiana polityki, ograniczenie wydatków na zbrojenia i nawiązanie szerokiej stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, którym nie grożą żadne kryzysy ekonomiczne”.

W dzień po zakończeniu Kongresu Obrońców Pokoju przed mikrofonem radia londyńskiego wystąpił premier rządu Partii Pracy, Attlee. „Program wyrecyzował, jaki przedstawiał on narodowi angielskiemu, był jaskrawym przeciwnictwem do manifestu obrońców pokoju. Attlee cynicznie wyznał, że nie zamierza zredukować rozędzonych wydatków zbrojeniowych, które

wynoszą 760 milionów funtów szterlingów. Zmuszony do zmniejszenia budżetu o 280 milionów zapowiedział on, że tę sumę „zaoszczędzi się” na budownictwie mieszkaniowym, na inwestycjach, na subsydiach mających na celu utrzymanie cen żywności na stałym poziomie, oraz nawet na tak niewielkich pozycjach budżetowych, jak ulgowe bilety dla młodzieży szkolnej i rozdawnictwo mleka w szkołach.

Kosztom ludu pracującego Anglii przywódcy labourystowskiej chcą w dalszym ciągu napędzać kleszenie angielskich fabrykantów broni i kolonialnych eksploatatorów wygórowanymi zyskami. Zamiat zredukować zbrojenia wolą oni zredukować stopę życiową i podwyższyć ceny żywności, a olbrzymi budżet zbrojeniowy utrzymać na obecnym wysokim poziomie.

## Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP.

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, na 28 bm., godz. 11 rano, zostało zwołane 68 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, inaugurujące sesję jesienną. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje 13 punktów.

Rząd wnosi kilka projektów ustaw, wśród nich ustawy o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony państwa, ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standardach, a także ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych.

Na porządku dziennym znajduje się również ratyfikacja międzynarodowej konwencji o przepisach bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym i europejskiej konwencji radiofonicznej.

W dalszych punktach porządku dziennego przewidziane są sprawozdania komisji sejmowych o rządowych dekreтах o przekształceniu warszawskiej SGH na Szkołę Główną Planowania i Statystyki, o Aka-

# Rodziny skazańców greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie publikują tekst listu, wystosowanego przez krewnych osmiu skazańców na śmierć demokratów greckich do Generalissimusa Stalina. W liście tym czytamy m. in.:

„Dziś, gdy sprawa grecka jest przedmiotem obrad ONZ, gdy dąży się do położenia kresu tragedii greckiej, gdy czyni się wszelkie wysiłki, aby znaleźć rozwiązanie sprawy greckiej — grecki sąd wojenny znów zademonstrował swe okrucieństwo, ogłaszając straszliwy i niesprawiedliwy wyrok.

Sąd skazał dwukrotnie i trzykrotnie na karę śmierci 8 osób, które nie dokonały żadnego przestępstwa, bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów — jedynie na mocy zeznań agenta policji Aravanisa i zeznań policji, które były tylko ich kopia.

Do tego wszystkiego doszło tylko dlatego, że skazańcy zdemaskowali praktykę potwornych tortur w „Asfalii” w Pireusie („Asfalia” jest to oddział ateńskiego ministerstwa „porządku publicz-

go”, zajmujący się tzw. „walką z komunizmem” — uwaga Redakcji).

Torturowano Barbanakisa, Tio pulosa, Famelisa, Stralakosa, Saradzi i Joannidisa — skazańców na śmierć, Marię Mudes, skazaną na dożywotnie więzienie, nadto Georgi Spernowasili, Sifoni i Sofianopulosa.

Kat z oddziału „walki z komunizmem” Volteratis, obok innych tortur stosował wobec mężczyzn miżdżenie organów piciowych, od której to tortury zmarł Taksis.

Oskarżoną Saradzi, nagą bito bez przerwy przez wiele dni, przypalając ciało tej 25-letniej kobiety ogniem, Joannidisa usiłowano nakłonić do fałszywych zeznań przeciwko Barbanakisowi, miżdżąc mu organy piciowe i wydzierając mu włosy.

Tortury były kat straszne że funkcjonariusz „Asfalii” — Aravanis — popełnił samobójstwo. W liście do siostry, który został odczytany na rozprawie sądowej, napisał on: „Nie mogę znieść krzyku torturowanych”.

Ksenakis postradał zmysły i „sprawę” przeciwko niemu musiano wyłączyć z procesu.

„Asfalia”, pragnąc stworzyć pozory jakiejś logiki całego procesu — aresztowała niektórych starszych komunistów, czyniąc z nich rzekomych przywódców komunistycznej organizacji Pireusu.

Tak zainscenizowano proces i chociaż inscenizacja ta została na rozprawie zdemaskowana i agenci policji skompromitowali się — rozświeczeni zdemaskowaniem policji sędziowie ogłosili straszliwy wyrok. Prawdopodobnie zresztą wyrok zapadł już wtedy, gdy

krewni nasi odmówili uległości żądaniom policji i gdy na wyspie Makronisos, na tym strasnym cmentarzu tyłu uciążliwych ludzi — pozostali oni wierni sobie i swoim ideałom.

Na wyspie Makronisos całymi godzinami stali oni nago, objęci workami z piaskiem — pod palącym słońcem, wiatrem lub deszczem. Bezlitośnie bito ich, terroryzowano — usiłując złamać siłę ich ducha.

Dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć naszych krewnych budzi w nas szczególne obawy i nie możemy zrozumieć, po co to dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć. Czyżby dlatego, aby władza decydująca o utaskowaniu nie rozpatrywała nawet sprawy skazańców? Ludzie rządu ateńskiego są zdolni do wszystkiego.

Kraj nasz przelał już dużo krwi, jedni giną, innych rozstrzelują „oddziały egzekucyjne”. Zginie jeszcze wielu, jeżeli się czegoś nie zrobi w Łące Success.

Zwracamy się do Generalissimusa Stalina. Tylko od Niego czekamy uratowania naszych najdroższych. Drżymy na myśl, że każdej chwili może nastąpić ich rozstrzelanie.

Z ogromnym bólem w sercu zwracamy ku Generalissimusowi Stalinowi oczy, pełne łez i błagamy o ratunek dla jedynych naszych żywcielei.

Prosimy uczynić wszystko co możliwe, aby nie stawiano pod murem straceń tak szlachetnych ludzi, takich patriotów.

Z wyrazami bezgranicznej wdzięczności. (Następują podpisy).

## Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację do Niemieckiego Związku Opar Faszystów

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Opar Faszystów (VFN) następującą depeszę:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków Związku, przesyła gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy

— Wilhelm Pieck i Otto Grote-wohl.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważne ogniwo światowego obrotu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy kole-dzy z VFN, antyfaszystowskie bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec Demokratycznych i milijonów pokój, których rząd stoi na stanowisku doświadczonej polskiej i niemieckiej, UZNAJĄC GRANICĘ NA ODREZIE I NYSIE, JAKO GRANICĘ POKOJU.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitlerystom daje gwarancję, że podnieście wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i znieszenie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech Zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VFN może liczyć na pomoc i poparcie Polskich Bojowników o Wolność i Demokrację.”

Prezes:  
(-) GEN. FR. JÓZWIĄK-WITOLD  
Sekretarz:  
(-) J. PASSINI

Kongres Obrońców Pokoju i uchwalony przezeń Manifest świadczy jednak, że lud angielski przeciwny jest polityce rządu labourystowskiego. „Ani jeden nasz robotnik nie chce produkować materiałów dla nowej wojny” — oświadczył na Kongresie delegat związków zawodowych miasta Coventry. Podobne oświadczenie złożył delegat liczących galezi przemysłu angielskiego, który zapewnił Kongres, że robotnicy angielscy będą nieugięcie bronili sprawy pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabraniał, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezmiernie. Siły te rosną na całym świecie. W ich wstrząsającej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

demii WF w Warszawie, o państwowym arbitrażu gospodarczym i in. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu ukonstytuowała się, jak następuje: przewodniczący — tow. pos. Popiel (PZPR), zastępcy — tow. pos. Blinowski (PZPR) oraz posłowie Grubecki (SL) i Szejczak (SD), sekretarz — tow. pos. Rapaczyński (PZPR).

Na czele Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki stanęli — pos. Wyczech (PSL) — jako przewodniczący, tow. pos. Albrecht (PZPR); pos. Strzałkowski (SD) — zastępcy oraz pos. Kurpiński (SL) jako sekretarz.

## Tito fałszuje historię

PRAGA (PAP). — Korespondent agencji CTK donosi z Belgradu:

Oficjalna prasa titowska nie zamieściła nawet wzmianki o zgonie wyzwoleńcy Belgradu — marszałka Związku Radzieckiego Tolbucina.

Rząd jugosłowiański usiłuje przemilczeć okoliczność, że armia ra-

dziecka odegrała rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Belgradu i całej Jugosławii z jarzma hitlerowskiego.

W podręcznikach historii narodów Jugosławii dla szkół średnich brak obecnie jakiegokolwiek wzmianki, iż armia radziecka w ogólności brała udział w walce o wyzwolenie Jugosławii.

# Lenin i Stalin - organizatorzy zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej

zowania i kierowania wielkimi walkami socjalistycznymi dla zwycięskiej budowy socjalizmu.

Przypomnijmy sobie pamiętny 1917 rok. Lenin — na emigracji, Stalin — na zesłaniu w dalekim Turuchańsku. Klasa robotnicza pod kierunkiem bolszewików kroczy na czele ruchu rewolucyjnego, mas ludowych i obala znieprawiony carat. Towarzysz Stalin, powróciwszy z zesłania 12 marca do Piotrogradu, stawia przed partią zadania: rozwijać rewolucję, umacniać Rady, jako organ rewolucyjnej władzy ludu. Po przyjeździe do Piotrogradu, Lenin w pierwszym swym przemówieniu w dniu 3 kwietnia wysuwa bojowe hasło: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna!” Słynie tezy kwietniowe Lenina uzbroiły partię bolszewików w genialny plan walki o przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej, w genialny plan walki o republikę Rad. Kwietniowa konferencja partii przyjmuje jednomyślnie tezy Lenina.

Bolszewicy pod kierunkiem Lenina i Stalina uczą i organizują masę lu-

do dla przeprowadzenia rewolucji socjalistycznej. Zespalają oni umiętnie walkę o pokój, walkę mas chłopskich o przejęcie ziemi obszarnej, ruch narodowo-wyzwoleńczy narodów uciskanych przez carat z ruchem socjalistycznym proletariatu o obalenie władzy burżuazji i ustanowienie dyktatury proletariatu.

Na VI zjeździe Partii towarzysz Stalin rozwija ideę Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w Rosji. Mówi on:

„Nie wykluczona jest możliwość, że właśnie Rosja będzie krajem, który utworzy drogę do socjalizmu. Należy odrzucić przestarzały pogląd, jakoby tylko Europa mogła wskazać nam drogę.”

Kierownicza rola partii bolszewickiej, z Leninem i Stalinem na czele, stała się decydującym czynnikiem zwycięstwa Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.

Wrogowie leninizmu, zdradcy klas robotniczej — oportunisty, starali się uniemożliwić przeprowadzenie rewolucji socjalistycznej, przepowiadając, iż władza radziecka w jednej tyl-

wym, wybranego przez Komitet Centralny, stanął towarzysz Stalin, Robotnicy, marynarze, żołnierze — atakowali Pałac Zimowy i główne punkty oporu władzy burżuazyjnej w Piotrogradzie, kierując się osobistymi wskazówkami towarzysza Stalina. Lenin i Stalin gromią zdradców i sprzedawców — Zinowiewa, Kamieniewa i innych — zespolili całą Partię do walki o dyktaturę proletariatu, o władzę Rad.

Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna zmieniła radykalnie sytuację ludu pracującego Rosji. Oddała ona całą władzę państwową w ręce robotników i chłopów, czyniąc ich jedynymi gospodarzami wszystkich bogactw kraju. Podobnego zwycięstwa mas pracujących historia dotąd nie znała. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Listopadowej oznacza gruntowny przełom we wszechświatowej historii ludzkości, zwrot od dawnego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego. Trzydzieści dwa lata upływa od chwili, gdy bohaterki narodu radzieckiego rozpoczęły budowę nowego życia

## Na marginesie „Wieczory piwośzy” w Wesel

Podczas gdy wszystkie postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmierzają do przekształcenia kraju w miłą i bezpieczną ojczyznę, w zachodnich strefach Niemiec przy aktywnym poparciu anglo-amerykańskich władz okupacyjnych odradza się militarystyczny niemiecki. Dążąc do zachowania „porządku” w bomskim separatystycznym „państwie” marionetkowym, imperialiści, wodzireja USA, postanowili utworzyć na terenie swego folwarku amerykańską legię cudzoziemską, rekrutującą się z tzw. „presiedleńców”

Jak donosi agencja ADN, kierownicy obozów przesiedleńców otrzymali już tajną instrukcję, na mocy której osoby znajdujące się w obozach, mają wejść w najbliżej przyszłości w skład amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Mówiąc o przesiedleńcach, instrukcja ma na myśli byłych esesmanów, którzy obecnie stanowią trzon legii amerykańskiej.

Na szpaltach wielu niemieckich czasopism ukazują się ostatnio artykuły pochwalne o byłych wybitnych hitlerowcach. Artykuły te wywołują zdecydowany protest demokratów niemieckich. Jednakże władze prowincjonalne nie tylko nie przeciwdziałają się ich zamieszczeniu, lecz — wprost przeciwnie — zajmują dość dziwne stanowisko „neutralne” i w ten sposób niedużo znacząco zachęcają do tego rodzaju działalności publicystycznej. Tak np. premier rządu bawarskiego, dr Eckhard, oświadczył niedawno wręcz, że jedynym czynnikiem, który mógłby zahamować działalność publicystyczną podobnego typu, byłaby okoliczność, że... artykuły te nie znajdują czytelników, wobec czego same czasopisma przestaną je drukować.

Nie dziwne, że taka „nieingerencja” marionetek z Bonn przyspiesza odrodzenie militarystyki niemieckiej i przychylnia się do wystąpienia na arenie życia publicystycznego rozmaitych zbrodniarzy wojennych, którzy coraz wyżej i bardziej podnoszą głowę. Agencja „Telepress” donosiła, że były generał hitlerowski, Kurt Student, był naczelnym dowódcą hitlerowskich wojsk spadochronowo-desantowych, zamierza urządzić w październiku na terenie Westfalii (strefa angielska) zjazd byłych spadochroniarzy armii niemieckiej. Generał Student jest jednym z tych generałów niemieckich, którym rząd amerykański polecił odrodzenie niemieckiego lotnictwa wojkowego. W związku z tym do Niemiec Zachodnich przybył znany reakcjonista, zaprzyjaźniony z wieloma generalami hitlerowskimi, lotnik-wywiadowca amerykański, Lindbergh, piastujący stanowisko specjalnego doradcy naczelnika sztabu lotnictwa amerykańskiego. Przyjazd jego zbiegł się „przypadkowo” ze zjazdem byłych spadochroniarzy hitlerowskich w Wesel (strefa amerykańska). Zjazd ten nosi oficjalnie miano „zjazdu piwośzy”.

„Wieczory piwośzy” zorganizowane w Wesel przez hitlerowca Studenta z wysoką aprobatą reakcjonistów anglo-amerykańskich, tracą zapaszkami „buntów piwnych”, organizowanych w Monachium przez bandyckich bojówkarzy hitlerowskich. Jak wiadomo, te „piwne orgie” zapoczątkowały konsolidację faszystów niemieckich wokół swego wodza Hitlera.

pod sztandarem Lenina-Stalina, pod kierunkiem partii bolszewickiej. W ciągu tych lat państwo radzieckie nieraz przeżywało chwile trudne i niebezpieczne. Ale wielki naród radziecki zawsze wychodził zwycięsko z ciężkich prób, gdyż na czele jego stali Lenin i Stalin. Gdy zabrakło Lenina — sztabem jego ponosił napród wielki kontynuator dzieła Lenina — wódz narodów, towarzysz Stalin, inspirator i organizator wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego.

Pod kierunkiem towarzysza Stalina, na podstawie opracowanego przezeń planu, przeprowadzono w ZSRR socjalistyczne przemysłowe, krajo, kolektywizację gospodarstwa rolnego, rewolucję kulturalną. Geniusz Stalina doprowadził naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu. Geniusz Stalina wiedzie ZSRR do komunizmu.

Uzbrojone w zwycięską naukę Lenina-Stalina masy pracujące krajów demokracji ludowej kroczą pewnie ku socjalizmowi. Z wizerunkiem Lenina i Stalina w sercu walczą ujarzmione narody o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

# Złe się dzieje w „Bawełnianej Szóstce” Kto ponosi winę za braki w produkcji?

### Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego winien zbadać na miejscu przyczyny niedomagań

Narada wytwórcza w PZPB Nr 6 miała zastanowić się nad sposobem wypełnienia zobowiązań eksportowych w październiku, jako że w ciągu pierwszej połowy miesiąca wykonano zaledwie niewielką część planu miesięcznego.

Podczas narady wyjaśniono, że przedział pracuje dobrze, tkalnia może się w oddziale „B” pochwalić 23 proc. „ekstra primy”, wykończalnicy również nie mają sobie nic do zarzucenia, natomiast w rezultacie są takie partie towarów po kilka tysięcy mtr., z których nie można wybrać ani jednego metra na eksport.

Na własne oczy oglądamy sztukę tkaniny „D. 71” utkane bez zarzutu, które mogłyby być zakwalifikowane jako „ekstra”, lecz o tym żeby je wysłać na eksport ani marzyć nie można.

Po prostu nie ma ani jednego metra, nie ozdobionego kolorową tasiemką, oznaczającą zgrubienia wątkowe, za które tkacz zgodnie

z regulaminem nie ponosi odpowiedzialności.

Więc kto? Oczywiście przedziałnia, i tym razem przedziałnia bawełnianej „jedynki”. Narzekania na zły wątek Nr 20 otrzymywany z PZPB Nr 1, słyszy się już od dłuższego czasu. Zdawało się, że to tak zwana „psychoza przedzedy” ale okazuje się, że zarzuty są uzasadnione.

„Dwudziestka” z „jedynki” jest wprost skandaliczna. Zgrubienia, pęki, pojedynki — to usterki częste w tym wątku, że tkacz zdziwiłby się, gdyby napotkał jedną kopkę bez tych ozdób.

Ale nie tylko wątek z „jedynki” psuje tkaninę. Produkuje się tu również U. K. 16, a wątek dla tej tkaniny wytwarza własna przedziałnia odpadkowa. I znów tkacz ki podsuwają nam pod nos cewki z wątkiem, wprost rozlażającym się w palcach. Czy mogłyby być lepszy? Owszem. Mają nawet specjalną zgrzeblarkę do czyszczenia odpadków bawełny, co w znacz-

nej mierze poprawiłoby jakość — ale brakło dwóch ludzi, potrzebnych do obsługi tej maszyny.

Maszyna stoi więc bezczynnie, a wyczesy czy inne „odpadki” przedziałni średnioprzędnej idą do mieszanek nieoczyszczanych. Tak też można, ale wątek jest gorszy.

A obok tego zanotowano skandaliczny fakt bezmyślności, lekceważenia czy może nawet świadomego szkodnictwa w przedziałni odpadkowej.

Ktoś rzekomo chciał więcej za robić, chciał mieć więcej kilogramów, więc zmniejszył po prostu ilość skrętów przypadających na jeden centymetr i ani pomyślał o tym, że tkacze będą mieli niesłychane trudności z tym wątkiem.

Wprawdzie w stosunku do tego osobnika wyciągnięto odpowiednie konsekwencje, ale sam fakt istnienia ludzi, którzy z premedytacją działają na szkodę naszego przemysłu dowodzi jak bardzo słusze i konieczne jest nawoływanie do zaostrzenia czujności.

Sama wykończalnica w PZPB Nr 6 też nie jest bez grzechu. Jeżeli tkanina farbowana ma pasy poprzeczne jaśniejsze i ciemniejsze to wiadomo powszechnie, że to wątek grubszy lub cieńszy, albo jak się to mówi, bawełna o innych oddzieniach.

Ale tu spostrzegliśmy, niebywałą gmatwaninę. Pasy podłużne, skośne, różne „esy-floresy”.

Tym razem winien jest brak wózków, kładzie się na wózek za dużo mokrego towaru, który leży na nich zbyt długo, powstają zagniecenia skupiające barwniki, i „efekty” gotowe.

Jeżeli w drukowanej tkaninie zdarzy się, że co kilka metrów wzór zmienia kolor, a raz jest to głęboki granat, zaś kilka metrów

dalej jakiś zamazany błękit, to znowu winna kotłownia, gdyż nie daje równego ciśnienia pary, zmienia się temperatura wewnątrz maszyny — i oto skutki.

Chyba ktoś jest temu wszystkiemu winien. Ktoś przecież odpowiada za to, że fabryka nie może wykonać swych zobowiązań eksportowych.

Atmosfera „bawełnianej szóstki” stała się wyjątkowo ciężka i nieznośna.

Trzeba ją na gwałt przewietrzyć. Wydaje mi się, że kilku fachowców z Centralnego Zarządu potrafiliby w ciągu jednego dnia rozładować tę atmosferę zanim dojdzie do burzy z piorunami.

Przed wszystkim należy ustalić, kto ponosi winę, a żeby mieścił towarzyście nie mieli powodu do niezadowolonych, być może, podejrzeń i wskazać drogę do usunięcia tych poważnych niedociągnięć.

Przecież „szóstka” pod względem jakości nie należała do najgorszych zakładów i musi znowu zająć należne jej miejsce.

em-em.

# PO i ADAMO

## ZABAWA W STRUSIA

Znaćcie, szanowni Czytelnicy, bez wątpienia piaszka „nazwiskiem” struś. „Każden” — że tak powiem — „jeden” ma niczem nieskrepowaną możliwość obejrzeć to miłe stworzenie w łódzkiej ZOO. Z tabliczki orientacyjnej na klatce, można się łatwo doowiedzieć oficjalnej nazwy ptaka (po łacinie) oraz zebrać nieco informacji o jego pochodzeniu, rodowodzie itp. Tabliczka atoli nic a nic nie podaje o pewnym ciekawym jego zyczajach. Ze mianowicie w t.z. momentach niebezpiecznych tudzież kłopotliwych struś lubi chować głowę w piasek. Niby że sposób ten gwarantuje najlepsze „ukrycie”.

Nie mamy absolutnie żadnych podstaw, aby przeprowadzić jakieś porównania między strusiem a tak dostojną osobistością, jak prezydent Harry Truman. Mimo to musimy stwierdzić, iż od czasu do czasu dygnitarz ten lubi naśladować strusia. Ot, ostatnio: mister Truman zabawił się w strusia w związku z dymisją przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Białym Domu, Newsa. Pan prezydent co prawda nie ukrył w tym wypadku głowy, lecz pewien List. List mister Newsa. List, w którym mister Newsa dość szczegółowo wyjaśnia, dlaczego musi się podać do dymisji.

Oczywiście, prezydent USA przeoczył tu jedną ważną okoliczność: gdy mianowicie struś chowa głowę w piasek, to tylko jemu zdaje się, iż jest dobrze „ukryty”. To samo z listem Newsa. I mister Truman schował go w safesie Białego Domu, lecz naród amerykański i tak domyśla się tajemnicy „skrytki”. Wiadomo przecie, że niedawno Newsa zganił bardzo surowo amerykański deficyt skarbowy. Wiadomo również — (i o tym właśnie „stało” w ukrytym liście) — że, zdaniami Newsa, rząd Trumanu wydaje nadmierne sumy na potrzeby wojskowe, prowadząc w ten sposób kraj do bankructwa.

Niewątpliwie wymowny to znak, iż pan prezydent uznał za stosowne zataić osławienie amerykańskiego ekonomisty. Znaczy się, przynajmniej przed milionami obywateli amerykańskich sens karłowatej polityki obecnego rządu USA. Cóż jednak pomoże tutaj cała strusia ekwilibrystyka? Naród amerykański i tak dobrze zdaje sobie z niej sprawę.

E. Tam

## We wszystkich fabrykach wełnianych zespoły najwyższej jakości.

Uplynęło już kilka miesięcy od chwili, gdy TOW. MARIA TERPILAKOWA z PZPW Nr 1 rzuciła hasło organizowania BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI. Brygady te, które skutecznie przystąpiły do walki o wysoką jakość tkanin wełnianych, zaczęły z czasem zatracać swój „bojowy” stosunek do pracy. Dopiero kilka dni temu tkacz ob. Matlak z PZPW Nr 14 w Bielsku wznowił niejako inicjatywę tow. Terpilakowej, wzywając wszystkie zakłady przemysłu wełnianego do tworzenia zespołów najwyższej jakości.

Apel tow. Matlaka powinien przede wszystkim znaleźć żywy i natychmiastowy odzew w Łodzi, mieście skupiającym największą ilość fabryk przemysłu wełnianego. Zarząd Główny Współzawodnictwa Związku Zaw. Włóknarzy wzywa więc robotników łódzkich fabryk przemysłu wełnianego do organizowania się, podobnie jak to czynią robotnicy przemysłu bawełnianego. Zadaniem tych zespołów powinno być pełne wykonanie planów ilościowych oraz wytwarzanie tkanin całkowicie bezbłędnych. Brygady najwyższej jakości mogą powstawać do końca listopada. Dla najlepszych zespołów, które wyróżnią się podczas następnego miesiąca, Zarząd Główny przeznaczył 5 wysokich nagród pieniężnych.

A więc, robotnicy wszystkich PZPW!! Do końca listopada we wszystkich fabrykach — brygady najwyższej jakości.

# Zdali egzamin szkolny — a teraz oczekuje ich egzamin codziennej pracy i walki

Nastrój pozornie taki sam, jak w każdej szkole przed egzaminami. Na korytarzach gromadzą się grupki słuchaczy. Wchodzą do sali piątkami, w takim składzie i kolejności, jak każdemu najbardziej odpowiada. Odczuwający treść woli przejechać, najbardziej zaś niecierpliwie blisko przywarli do tajemnicznych drzwi sal egzaminacyjnych. Co jakiś czas pojawiają się rozpromienieni szczęśliwcy, którzy już zdali. Oddychają z ulgą: „poszło dobrze, a bał się człowiek, że egzamin, to coś nie do przebrnięcia”. Niektórzy oświadczają buńczucznie: „Za mało mnie pytali, z chęcią wszedłbym tam jeszcze raz”. Lecz egzaminatorzy nie mają potrzeby pytać za wiele. Znają przecież słuchaczy z ich całomiesięcznej pracy, z zajęć seminaryjnych i z grup samokształceniowych, znają ich z niedzielnej wy-

prawy łączności wsi z miastem (grupy słuchaczy były tam z 5-cio ma ekipami fabrycznymi), najważniejsze — rozstrzygający egzamin będzie składał każdy ze słuchaczy dopiero po opuszczeniu murów Szkoły, przy krosnach i wrzecionach, tokarkach i wiertarkach, w radach za kładowych i w komitetach partyjnych, na kursach szkolenia terenowego, jednym słowem — w codziennej, twardej pracy i walce.

Już podczas egzaminu odpowiedzi na pytania o znaczeniu Rewolucji Listopadowej, o rolę krytyki i samokrytyki, łączą się z takimi właśnie, wkraczającymi w dziedzinę życia codziennego, zagadnieniami. Tow. Olszyca z P.Z.P.B. Nr. 1 stwierdza, że ich organizacja oddziałowa wykonalna nie pracowała dotychczas tak, jak należy, a największym uchybieniem jest to, że do

walki o wykonanie planu nie mobilizowała personelu technicznego. Tow. Olszyca nie będzie już teraz zamykał oczu na te sprawy. Tow. Gryning z Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, przyznaje, że gdyby ich organizacja podstawowa była bardziej aktywna, o wiele lepiej zostałoby przeprowadzone zapatrzenie ludzi pracy w sodę i proszek do prania. Pewnie, że usterki i niedomagania w pracy swych organizacji partyjnych mogli i powinni towarzysze byli dostrzec i przedtem, może je nawet i spostrzegli. Rzecz w tym jednak, że teraz, po przeszkoleniu, widzą rzeczy jaśniej, w ostrzejszych zarysach, a co najważniejsze — każdy, nawet o ile był tylko zwykłym członkiem Partii, pojmując, że i on jest odpowiedzialny za wszystko, co się w jego zakładzie pracy dzieje.

W ciągu krótkiego czasu słuchacze Szkoły przerebili wiele podstawowych zagadnień z dziedziny marksizmu - leninizmu. Otworzyło im to jak gdyby okno na szeroki świat. Wytczne naszej Partii, słowa i hasła, nabrały głębszego sensu. A co jest niezmiernie charakterystyczne: ważne: towarzysze i towarzyski, którzy dotąd rzadko kiedy, albo nawet wcale nie zaglądali do książki naukowej, poczuli gwałtowny głód wiedzy. Robotnicy, a szczególnie robotnice, które dotychczas zaledwie powierzchownie przeglądały gazety, obecnie szukają w książkach Marksa, Lenina i Stalina odpowiedzi na nurtujące je pytania i jak największy skarb ścisłają pod pachą, nabyte w kółku szkolnym, biblioteczką marksistowską.

Krótki miesiąc, spędzony w Szkole Partyjnej, stanie się zapewne momentem zwrotnym w życiu i pracy większości spośród 116 towarzyszy, którzy w dniu 20. bm. opuścili mury Łódzkiej Szkoły Partyjnej. A wkrótce rozpocznie się nowy, tym razem 5 - miesięczny kolejny tużus szkoły.

## Na wczasy PO ZDROWIE

### Dlaczego Łódź nie wykorzystuje wczasów leczniczych

Nieraz już poruszaliśmy za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” tę sprawę, nieraz wzywaliśmy ludność robotniczą naszego miasta do wykorzystywania w pełni tak cennej zdobyczy socjalnej, jaką jest możliwość korzystania z wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ niejednokrotnie też wzywał Rady Zakładowe, aby propagowały akcje wczasów leczniczych i rozkładały równomiernie urlopy na przebieg całego roku, unikając w ten sposób braku rąk roboczych w miesiącach letnich.

Tymczasem mamy jeszcze październik, a akcja wczasów leczniczych została jakby zapomniana przez Rady Zakładowe i referaty socjalne. Łódź w październiku postawiła 80 miejsc wolnych na wczasy lecznicze. Na listopad wpłynęła znikoma wprost ilość zgłoszeń. Nawet tak wielkie zakłady, jak PZPB Nr 1, zatrudniają ponad 14.000 ludzi nie wykorzystują ani jednego z miejsc przyznanych im przez ORZZ. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych fabrykach.

To samo dotyczy 4-tygodniowych wczasów, ustanowionych uchwałą marcowego plenum ORZZ. Zadaniem tych wczasów jest zapobieganie powstawaniu chorób zawodowych. I znów za pośrednictwem „Głosu” donosiliśmy, że Łódź otrzymuje co miesiąc ponad 20 miejsc w sanatorium w Zakopanem dla pracowników fizycznych, zagrożonych chorobą płuc. I czyż nie jest to niedopuszczalne, że Łódź nie wykorzystuje nawet tej niewielkiej ilości miejsc? Chociaż listopad rozpocznie się już za kilka dni, a z nim nowy turnus, dotychczas wpłynęło zaledwie 10 zgłoszeń. Referat Wczasów przy ORZZ apeluje więc do pracowników fizycznych, zarejestrowanych w przychodniach przeciwgruźliczych, aby po uzgodnieniu z lekarzem zgłaszali się do ORZZ celem wyjazdu na wczasy sanatoryjne. Referat Wczasów wzywa także Rady Zakładowe do pełnego wykorzystywania rozdzielników, które każdy zakład pracy otrzymuje co miesiąc. Referat Wczasów apeluje także o wykorzystywanie wczasów rodzinnych i wypoczynkowych.

Sprawa jest pilna i doniosła, nie wolno bowiem ani na chwilę osłabiać troski o zdrowie robotnika. Oczekujemy, że Rady Zakładowe w ciągu tych kilku dni, dzielących nas jeszcze od listopada, zajmą się gorliwie sprawą wyboru kandydatów.

Zaniedbania ostatnich miesięcy nie powinny powtórzyć się więcej.

Robotnicy Łodzi — miasta dymu i fabryk, muszą w pełni korzystać z dobrodziejstwa wczasów leczniczych. Tę zdobycz społeczną zapewnią im ich Ludowa Ojczyzna.

Bolesław Czuba  
Kierownik Referatu Wczasów przy ORZZ

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 36 przyniosło nam sukcesy produkcyjne

Ruch współzawodnictwa w zakładach naszych zatacza coraz szersze kręgi. Robotnicy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że jedną z najważniejszych form walki o pokój jest zwiększenie produkcji pod względem jakości i ilości. Na podniesienie zaś jakości i ilości wpływa w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy.

W III kwartale bieżącego roku liczba współzawodniczących obejmowała zaledwie 33,6 procent załogi, zaś w kwartale IV wzrosła już do 50 procent.

Do wzrostu i spopularyzowania współzawodnictwa wśród załogi nie mało przyczyniły się wspaniałe sukcesy, odniesione przez współzawodniczące zespoły oraz poszczególne zespoły w konkursach między sobą. Sukcesy te, z którymi szły w parze podwyższone zarobki, stały się bodźcem dla pozostających jeszcze poza obrębem ruchu współzawodnictwa.

W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste zebranie, na którym wręczono przodującym zespołom premie i nagrody.

W tkalni pierwsze miejsce uzyskał zespół tow. Laskowskiego, drugie — zespół tow. Stanisława Rosiaka. W przedziałni najlepsze wyniki uzyskał zespół tow. Jana Politońskiego. W cerowalni pierwsze miejsce zdobył zespół ob. Wandy Niskiej.

Współzawodnictwo przyczyniło się również do obniżenia procentu odpadków z planowanych na 1 procent do 0,2 proc.

B. Łukaszewicz  
z PZPW Nr 36  
korespondent fabryczny „Głosu”

## Życia naszych zakładów pracy

### NAJLEPSZE ZESPOŁY PZPW W PABIANICACH

Jak wiadomo, w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach powstało kilka zespołów konkursowych. Zespoły te poważnie konkurują warunki konkursu. Oto zespół tow. Stanisława Wacela od 1 do 15 października wyprodukował 60,7 proc. ekstry, 39,3 procent primy. Plan ilościowy wykonał w 105,5 proc. Zespół tow. Górskiego przekroczył bazy akordowe o 32 procent oraz wyrobił 58,1 proc. ekstry. Dobre wyniki osiągnął także zespół tow. Natalii Ornał oraz Józefa Jarmakowskiego.

KOŁO TPPER  
PRZY PZPW NR 6  
Kolo TPPER przy „Wełnianej Szóst-

## Chłopi przed kongresem połączeniowym stronnictw ludowych

Na konferencji przedstawicieli kół gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi, której przewodniczył ob. Miguła, postanowiono w związku z połączeniem się SŁ-u z PSL-em dokonać czynnych obywatelskich na terenie poszczególnych gromad. Niezależnie od tego 12 gromad postanowiło wziąć udział w odgruzowaniu Balut, gromada zaś Cho-

cianowice złożyła 11.300 zł na odbudowę Warszawy, a gromada Retkinia urządza boisko sportowe.

Uchwalono również uregulować do dnia 1.11. br. wszelkie należności podatkowe.

E. HABIK  
korespondent Zarządu Oddziału Grodzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi



Słuchacze Szkoły Partyjnej dzielą się wrażeniami do egzaminach

# STRACILI ROZUM

Od dawien dawna mówi się, że wściekłość pozbawia człowieka zdrowego rozsądku; niczym niedźwiedź pcha się sam na wystrzony kół. Postępowanie businessmenów amerykańskich zasługuje w pełni na miano szaleństwa. Nie brak im powodów do wściekłości: utracili oni Chin. Pociągają się co prawda, że jednocześnie zyskali Tita, ale wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że 400 milionów posiada nieco większe znaczenie, niż jeden skaptowany renegat.

Długo tumanili oni ludzi bluffem, że posiadają atomowy monopol, ale zycie to nie poker i sprawa zakończyła się wreszcie ugodą kompromitacją. Utrzymują co prawda, że uda się im „skompensować utratę monopolu atomowego przez wciągnięcie Hiszpanii i Niemiec Zachodnich do wojskowego bloku”. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie zdają sobie doskonale sprawę, że jeżeli można było wymachiwać bombą atomową, to wymachiwać generałem Franco, czy też taką parodią kanclerza, jak Adenauer, jest co najmniej śmieszne.

## Marshallowski bluff

Podając się za filantropów, pragnących ulżyć cierpieniom bliźnich, opanowali oni Europę Zachodnią. Leżyli ją planem Marshalla. Obecnie wszyscy widzą, że lekarstwo to doprowadziło pacjentów do złośliwej anemii. Twierdzą, że plan Marshalla zlikwiduje deficyt bilansu płatniczego i handlowego w krajach Europy Zachodniej. W ciągu ostatniego roku deficyt ten znów zaczął wzrastać. Stracili więc zaufanie Europy Zachodniej. Co prawda chętni są oni, że obecnie na rogu paryskiej uliczki Du Bac wisi tabliczka z napisem „Backstreet”, że nowy minister spraw zagranicznych Belgii, van Zeeland, naturalizował się i przyjął obywatelstwo amerykańskie. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że minister spraw zagranicznych posiadający obywatelstwo obce — to kiepska anegdota, że na „Backstreet” mieszkają Francuzi, którzy nienawidzą swych nieproszonego opiekunów, wreszcie, że pochlebstwa lokajów nie zastąpią utraconej sympatii narodu.

W całym świecie rośnie oburzenie na działalność businessmenów amerykańskich. Pod ich adresem sygną się przekleństwa w Chinach i Argentynie, w Wenezueli i Burmie, na Kubie

i na Formozie. Gazeta egipska „Al-Kutla” pisze: „Ameryka jest głównym wrogiem wszystkich uciskanych narodów.”

Ale businessmeni dodają sobie animuszu twierdząc, że głoszą na nich większość członków ONZ.

## Rządy — widma

Można skupywać „martwe dusze”. Robił to nieboszczyk Cziczikow i to samo robią teraz dyplomaci amerykańscy zadowolony, że na wysuwane przez nich wnioski padają głosy przedstawicieli zawieszonoego w próżni rządu Czang-Kai-Szeka i rządów widm z tamtego świata — figurują-

## Nowi naśladowcy Hitlera

20 października rb. generał Eisenhower oświadczył: „O ile kraj nasz zjednoczy się, to zdoła zapanować nad światem”. Po zabiciu jednego drapieżnika inne drapieżne zwierzęta zaczynają unikać siedzib ludzkich, okrażają je z daleka. Powstrzymuje je zbawienny strach. Ale czy dawne to czasy, gdy opętany kapral wrzeszczał histerycznie o panowaniu nad światem? Czy dawne to czasy, gdy hordy tego szaleńca zostały rozbite na polach rosyjskich i gdy sam pretendent do panowania nad światem dookoła nędznego żywota w piwnicach berlińskich? I oto obecnie

nie ma w sobie nic śmiesznego. Jest ona oburzająca i ohydna.

Gazeta „Match” pisze: „Po raz pierwszy punkt widzenia uczonych amerykańskich pokrywa się z punktem widzenia ich dawnych przeciwników — sfer wojskowych. Uważają oni, że Ameryka ma wszystko do stracenia, że wszystkim ryzykuje i że lepiej rozpocząć wojnę teraz, kiedy ma ona przewagę ilościową zarówno pod względem broni atomowej, jak i w dziedzinie lotnictwa”. Po takiej wypowiedzi ktoś jeszcze ośmieli się utrzymywać, że tego rodzaju „uczelnia” i wojskowi są zwolennikami pokoju? Narody całego świata odpowiadają: „Nigdy, przynajmniej Anglii nie pozwolą zniszczyć swojej z takim trudem zagospodarowanej wyspy dlatego tylko, że właściciele amerykańskiego trustu stalowego mają wilcze apetyty. Nigdy wnikli sankiulotów i komunistów nie staną do walki o panowanie businessmana nad światem. Nigdy Włosi nie zgodzą się na poświęcenie swego przepięknego kraju dla sprawy podwyższenia kursu akcji „Standard Oil”. Zresztą błędem było by sądzić, że amatorzy „operacji desantowych” znajdą wielu zwolenników w samej Ameryce. Obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych strajkuje milion robotników. Ludzie ci pragną nie śmierci za morskimi, lecz znośnego życia u siebie w domu.”

Swymi szaleńcami bredniami szarpają businessmeni nerwy swych współobywateli.

## Ostatnie słowo należy do ludów Ameryki i Anglii

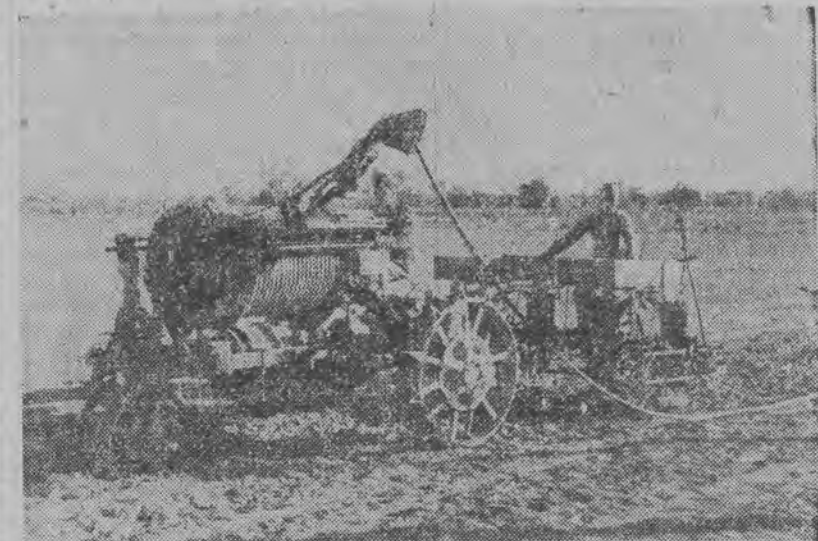
Niedawno w mieście Arcadia (stan Kalifornia) profesor Walter Griffith zastrzelił studenta Magnesa, a następnie skierował lufę rewolweru we własną skroń. Matka mordercy i samobójcy oświadczyła w swych zeznaniach: „Syn mój przejął się zbytnio wiadomością, że obecnie nie tylko my posiadamy bombę atomową”. Przed popełnieniem samobójstwa Walter Griffith zastrzelił studenta. Drapieżcy amerykańscy skłonni są nie tylko do samounicestwienia, jak ich nauczyciel Forrestal, ale przed śmiercią pragnęli zabić innych, miliony ludzi niedoświadczonych, starych, kobiet i dzieci.

Nie wierzę, aby udało się im dokonać planowanej zbrodni. Udaremniają bowiem potęgą wolnych narodów od Kantonu do Pragi, od Murmańska do Tiranu. Powstrzymają ich zapędy opór wszystkich narodów prastarej, okrytej chwałą Europy. Powstrzymają ich proci ludzie Ameryki, którzy jeszcze nie powiedzieli ostatniego słowa. Generalowie mogą mówić w imieniu żołnierzy, ale nie znający to jeszcze, że żołnierze pójdą na śmierć za chępliwych i zachlanych generalów.

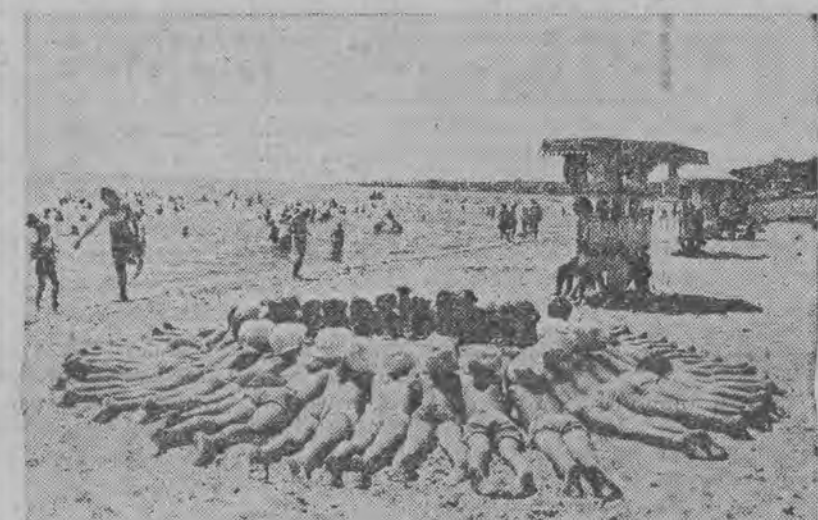
## Złota jesień w ZSRR



W sowchozach Republiki Uzbeckiej — kończy się zbiór winogron. Przebiegnie po 12 ton doskonałego owocu z 1 ha zebrano w tym roku.



Elektryczne traktory kończą już tego roczne prace na polach Ukrainy...



...a nad Azowskim Morzem sezon kąpielowy jeszcze trwa. Tysiące dzieci nabierają siły i zdrowia w ciepłych promieniach słońca

## Napisał Ilia Erenburg

ych na etacie Stanów Zjednoczonych. Obecny przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, przedstawiciel zresztą niezawisłych Filipin, Romulo, opublikował w wieku lat 18 elaborat pt. „Moja wiara w Amerykę”. Jednakże wszyscy ludzie nie pozabawieni krzyży zdrowego rozsądku, widzą doskonale, że jeśli pan Romulo wierzy w Biały Dom, to nie oznacza to bynajmniej, aby wszyscy Filipinczyści wierzyli w pana Romulo. Wszyscy rozsądni ludzie wiedzą doskonale, że nie można uważać parę tuzinów szeryfów amerykańskich za przedstawicieli suwerennych narodów.

## Forrestal — mistrzem bankierów

Wściekłość jest złym doradcą. Dlatego też w przemówieniach swych wykazują oni coraz mniej ostrożności, postępują coraz lekkożywniej i coraz bardziej nieopatrznie. Powołują się na Lincolna i Jeffersona. Co za bzdura: mistrzem ich jest Forrestal. Jeden z tych panów domagał się niedawno przeniesienia ministerstwa wojny z Waszyngtonu w jakieś ciche zakątki. A przecież ich wszystkich należałoby przenieść do kliniki dla umysłowo chorych!

Miliony prostych ludzi znienawidzili ich za to, że pot i łzy ludzkie przedziewali w dolary. Ale i tego im za mało: obecnie zamierzają przedziewać w dolary krew milionów ludzi.

generał amerykański wygłasza te same tryandy o panowaniu nad światem. Mogli przecież przypomnieć sobie i zrozumieć, że konsekwentnym uświęceniem tego rodzaju gadaniny jest jedynie trucizna lub pełna zubożenie! Ale oni nie pamiętają, nie zastanawiają się, nie myślą. Stracili coś więcej, niż Chiny: stracili rozum.

Przestali już udawać miłośników pokoju. Nad „sekretami” bomby atomowej zlekka porykiwali. Gdy zaś dowiedzieli się, że „sekretu” nie ma, z paszecz ich wydarł się ryk ogłaszający. Na komisji senatu zadano generałowi Bradleyowi dosyć niedwuznaczne pytanie: „Czy posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej utrudni operacje desantowe na wybrzeżu nieprzyjacielskim? Generał Bradley odpowiedział z niemiłą otwartością: „Tak, spowoduje to wzrost trudności operacji desantowych”. Nie ma potrzeby podkreślać głupiej pyszałkowatości i zarozumiałości tego rodzaju gadaniny.

Wszyscy wiedzą doskonale, że Amerykanie wolą depesze gratulacyjne i dochody z land-lease'u, niż desanty. Wszyscy pamiętają również, że kiedy armie hitlerowskie, osłabione w bojach na Wschodzie, rozpoczęły kontrofensywę w Ardenach, generał Eisenhower zwrócił się do Armii Radzieckiej o pomoc. Z zuchwałych słów generała Omara Bradley'a można by się pośmiać. Ale przygotowywana przez nich nowa rzeź ludzka

# Przystępujemy do upłynnienia remanentów

## Międzyministerialna komisja przeprowadza energiczną akcję

W wielu zakładach pracy niejednokrotnie znajdują się w magazynach znaczne zapasy surowców i materiałów pomocniczych, które albo nie są tam wcale potrzebne, albo też ilościami swymi znacznie przewyższają istotne zapotrzebowanie. W niektórych zakładach są to jeszcze zapasy ponemieckie, których ze względu na zmianę rodzaju produkcji nie można było wykorzystać. Gdzieś indziej zaś nagromadziły się one w wyniku złe pojmowanej troski o zapotrzenie.

Z punktu widzenia interesów całej naszej gospodarki narodowej zjawisko to jest szkodliwe. Nadmierne gromadzenie surowców i materiałów pomocniczych nie tylko podlega za sobą ograniczenie środków obrotowych danego przedsiębiorstwa. Nie raz się bowiem zdarza, że artykuły, zalegające w magazynach jednego zakładu, są w innym nieodzowne.

## W magazynach pełno — na rynku brak

Często są to również maszyny i urządzenia techniczne, które niewykorzystane w jednym zakładzie, w innym przyczyniłyby się do usprawnienia pracy. W niektórych też zakładach gromadzą się wielkie zapasy wyrobów gotowych, gdyż nie dopisuje tam praca central handlowych, rozprowadzających je do konsumenta. Pisaliśmy na przykład niedawno o dużych remanentach, powstających w fabrykach przemysłu odzieżowego, którego się płacówek detalicznego handlu konfekcją jest jeszcze zbyt słabo rozwinięta.

Przed kilku miesiącami we wszystkich zakładach pracy przeprowadzono akcję ujawniania zbędnych remanentów. Wykryła ona bardzo poważne zapasy surowców, materiałów pomocniczych, maszyn i urządzeń technicznych i przyczyniła się już w niemałym stopniu do ich upłynnienia i dostarczenia ich placówkom, wykazującym na nie zapotrzebowanie. Jednak osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty nie są jeszcze dostateczne. Wiele zakładów pracy mimo wykrycia zbędnych remanentów, ma poważne trudności w ich zbyciu, albo też nie przejawia dostatecznej inicjatywy. Tak na przykład Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego Łódź - Północ posiadają jeszcze ciągle 2.104 kg osnowy krocimajnej, bawełniana „trójka” w Łodzi 7.200 chloranu potasu. Są to artykuły im niepotrzebne, które nie mogą trafić do właściwego miejsca przeznacze-

nia. Podobnie jest w wielu innych fabrykach, nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce.

## Poważny krok naprzód

Na niedawnym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zostało wysunięte zagadnienie pomocy zakładom pracy w upłynnieniu zbędnych remanentów. Przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Kubiak, postawił wówczas wniosek powołania w każdym zakładzie pracy specjalnych komisji rzeczoznawców, które nie ograniczyłyby się tylko do stwierdzenia ilości niepotrzebnych artykułów i urządzeń, ale byłyby w stanie zająć się również ich zbytem.

Poważnym krokiem w dziedzinie upłynnienia nadmiernych remanentów jest uchwała Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zapowiadająca podjęcie energicznej akcji w tej dziedzinie. Utworzona została Międzyministerialna Komisja Upłynnienia Remanentów. W

skład jej wchodzi przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw. Zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wydane w związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego, ustala, że nadmierne remanenty należy ewidentnie denerżować w miarę ich powstawania i natychmiast odstępować zakładom i instytucjom, które są w stanie natychmiast je zużytkować. Powołana Międzyministerialna Komisja czuwać będzie nad sprawnym przebiegiem tej akcji.

Tej inicjatywie naszych naczelnych władz gospodarczych musi towarzyszyć jednoczesna troska szerokiej mas pracujących o upłynnienie zbędnych remanentów. Uchwala Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest sygnałem dla organizacji partyjnych i związkowych, dla każdego poszczególnego robotnika, aby jeszcze raz dokładnie przejrzał swoje zasoby i stwierdził, co w nich jest niepotrzebne, a co przydałoby się towarzyszą z innych fabryk i instytucji. (sk)

# Warszawa coraz piękniejsza

Niebo dopiero lekko poczyna różnicę na wschodzie i panuje jeszcze przejmujący chłód, gdy na opustoszałych o tej porze ulicach Warszawy pojawiają się pierwsze zwisnuty buczące się dnia — melczarze.

Wiele tysięcy litrów mleka wypija codziennie stolica. Niestety, — więcej dostawcy mleka, przeważnie zawodowi handlarze — wbrew zapewnieniom, że mleko to jest „prosto od krowy” — „chrzczą” swój towar wodą z kranu lub sprzedają mleko odciętą, jako pełnowartościowe. Czystość baniek również pozostawia wiele do życzenia. Lotne komisje sanitarne mają więc z tymi „fabrykantami” wiele kłopotu. Ostatnio sklepy WSS rozpoczęły rozprowadzanie mleka wolnowynikowego do mieszkań prywatnych. Mleko jest pasteuryzowane, w hermetycznie zamkniętych butel-

kach. Dostarczane jest ono zresztą nie tylko do domów, ale i do miejsc pracy. Pełnowartościowe mleko zaczyna nawet smakować L. murarzem warszawskim, o których było ostatnio trochę głośno w prasie, niestety, nie tylko z powodu ich wspaniałych rekordów w pracy, ale i w... picciu wódki.

Kategoryczną walkę z pijaństwem na budowie zapowiedzieli pracownicy PPB BOR. Na ogólnym zebraniu pracowniczym ustalono, że na terenie każdej budowy znajdować się będzie tak zwana „osła deska”. Będzie to tabliczka, na której umieszczają się będzie nazwiska tych, którzy wskutek pijaństwa opuścili pracę, albo też zjawili się na budowie w stanie nietrzeźwym. Nie tylko nazwiska, ale i fotografie, a także karykatury pijaków wywieszane będą na widok publicz-

ny. Mamy nadzieję, że te, przez samą żądę pracowniczą ustalone, sankcje karne w stosunku do pijaków wpłyną tak odstraszająco na miłośników alkoholu, że... do ostateczności nie dojdzie.

Dzielnie się spisują kobiety-murarki. Początkowo niektórzy towarzysze pracy, mężczyźni, ci, co oczywiście bardziej zaciolani, patrzyli na nie trochę nieufnie. Zakorzenilo się przeciw przekonanie o „męskich fachach”. Życie zadalo temu kłam, jak tyłu innym, rzekomo niezachwytnym, „prawdom”. Kobiety doskonale dają sobie radę na budowie.

Słońce jeszcze przygrzewa, ale zima już za pasem. Warszawiacy zapotrzebowują się więc znowu w węgiel i ciepłą odzież. Ogromnym ułatwieniem dla ludzi pracy jest przedłużenie godzin handlu w sklepach spółdzielczych i PDT oraz możliwość zaopatrzenia się w tych sklepach również w dni świąteczne. Jak zarządzenie to było potrzebne, świadczy wielki ruch, jaki panuje w sklepach państwowych i spółdzielczych, zarówno w późnych godzinach wieczornych, jak i w niedziele. Warszawiacy, którzy bardzo polubili swoje „Pedety” z niecierpliwością czekają na ukończenie potężnego gmachu, jaki stanie na rogu ul. Brackiej i Alej Jerozolimskich. Będzie to „Szklany Dom Towarowy” — ściany jego bowiem będą prawie całkowicie oskamlone. Kolos o 9 kondygnacjach — 7 nad ziemią i 2 pod ziemią — mieścić będzie, poza działami sprzedaży, także magazyny i składy towarowe oraz wielokomorowe aparaty chłodnicze. W tym wspaniałym Domu Towarowym będzie można kupić wszystko, co potrzebne jest człowiekowi do codziennego życia. 19 wind rozwinie dziedzielnice kupujących po piętrach, prócz tego czynne będą ruchome schody,

W Alejach Ujazdowskich i warszawskich parkach ciepko pachną zwiędłe liście. Szaleści pod stopami złoto-brunatny kobierzec... Korzystając z jesieni sadzi się w Warszawie 11 tysięcy nowych drzew i 60 tysięcy krzewów. Na wiosnę w Warszawie będzie więcej zieleni.

# Blas Galindo w Filharmonii Łódzkiej

Meksyk, trzeba to przyznać, jest dla nas krajem po trosze... egzotycznym. Nawet, jeśli wiemy o tym kraju i państwie to i owo, to i tak jeszcze wiemy niewiele... Rzecz jasna, że w sprawozdaniu z koncertu symfonicznego muzyki meksykańskiej ograniczyć się mu simy do krótkiej informacji, dotyczącej tamtejszego życia muzycznego.

Pierwszą specjalną muzyczną uczelnią w Meksyku — konserwatorium założył w drugiej połowie ubiegłego stulecia kompozytor meksykański, Melesio Morales (1838—1908). Stopniowo dotarły i do Meksyku echa rozmaitych kierunków w muzyce, jednak prądów tych nikt z tamtejszych muzyków sobie nie przyswajał. Muzyka meksykańska rozwijała się prawie wyłącznie w oparciu o rodzimy folklor i nurt ludowy. Ciekawe i godne podkreślenia, iż — jeśli chodzi o muzykę europejską — istnieje w Meksyku wielkie zainteresowanie dla twórczości Chopina.

Meksyk, jak wiadomo, był reprezentowany na ostatnim Konkursie Chopinowskim. Jednym z

pięciu odznaczonych dyplomem wyróżnienia jest młody Carlos Rivero, który wśród stołecznych słuchaczy Konkursu, zjednał sobie wiele uznania i sympatii. Meksyk również u „siebie” bardzo uroczyście obchodził stulecie zgonu Chopina.

Jeśli chodzi o prowadzącego koncert symfoniczny w Łodzi meksykańskiego dyrygenta i kompozytora — Blas Galindo, jest to jego pierwszy publiczny występ po za krajem ojezystym.

Galindo przywiózł z sobą materiał nutowy kilku współczesnych kompozycji meksykańskich, pragnąc je zademonstrować przed wszystkim w Warszawie. Oprócz stolicy — poza Łodzią — będzie on koncertował jedynie w Krakowie i Poznaniu.

Galindo jest w odczytaniu swojej — mimo młodego wieku — bardzo ceniony i popularny nie tylko jako muzyk czy nawet kompozytor, ale przede wszystkim jako postępowy działacz i organizator życia i ruchu muzycznego. Program łódzkiego koncertu wypełniły cztery kompozycje, z któ-

rych największe zaciekawienie budziły własne utwory Galinda.

Tytuły ich nie mają dla nas specjalnego znaczenia, jakkolwiek pierwszy brzmiał całkiem „po polsku”, bo... „Nokturno”.

Ponieważ wszystkie cztery wykonane w programie koncertu poematy symfoniczne (tak by się chciało je mianować) dla przeciętnego słuchacza były jeżeli nie podobne, to z sobą w charakterze i samej konstrukcji muzycznej w pewnym stopniu zbliżone i spokrewnione — wystarczy, jeżeli dla scharakteryzowania tej muzyki, zatrzymamy się tylko na dwóch kompozycjach samego Blas Galinda — na wspomnianym już „Nokturnie” i drugiej noszącej tytuł „Sones Mariacki”.

To, co da się z tej muzyki wchłonąć nawet laikowi, to wielkie bogactwo tak ilościowe, jak i jakościowe motywów muzycznych. Nie banalnych, czasem blaskiem swym olśniewających, a za wsze niezwykłych. To są oryginalne melodie ludu meksykańskiego, niekiedy nawet nie trudne do rozpoznania osłuchanemu i uświadomionemu melomanowi. Dalej — jest to muzyka zbudowana na nie-

spodziewanych i nieoczekiwanych kontrastach dynamicznych, a przy tym wyzyskująca do maximum, a może i ponad maximum wszelkie możliwości rytmiki i kolorystyki orkiestralnej. W każdej z wykonanych kompozycji bardzo odpowiedzialną rolę mają instrumenty perkusyjne, zwłaszcza bębny i kołby, nie mniejszą też rolę i pułzów. Słowem: całkowita mobilizacja wszystkich, co w każdej orkiestrze symfonicznej może być do dyspozycji.

Meksykański gość okazał się nie tylko świetnym kompozytorem, ale również i doskonałym kapelmistrzem. Co prawda nie dyryguje on, jak nasi dyrygenci, ale za to więcej jest w jego melodice prowadzenia orkiestry, bezpośrednioci, prawdy i skłonny byłbym powiedzieć: realizmu artystycznego.

Wypełniona do ostatniego miejsca sala naszej Filharmonii dawno nie była świadkiem tak szczerej i gorącej owacji. Wielu entuzjastów czekało, dopóki artysta nie opuści gmachu Filharmonii, aby mu jeszcze raz na ulicy zotować sympatyczne pozdrowienie.

Kronika m. Radomska

Wzrost czytelnictwa we wsiach pow. piotrkowskiego



KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 27 października 1949 r.
Dziś: Sabina

- WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
12 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisariat M.O.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA:
Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Narzeczona z Turkmenii”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20-ej. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39
Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-jej do 16-jej.

Radomsko

Eliminacje festiwalowe w Radomsku

Chór i orkiestra „Metalurgii” jadą do Łodzi

W dniu 25. 10. rb., w świetlicy ZMP w Radomsku odbyły się eliminacje festiwalowe zorganizowane przez Powiatowy ZSCH. W komisji sędziowskiej wzięli udział: dyr. teatru „Osa” z Łodzi ob. Tadeusz Suf oraz reżyser ob. Edmund Szafranski.
Słowo wstępne o eliminacji zespołów świetlicowych związanej z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wygłosił referent kulturalno-oświatowy przy Pcw. Radzie Zw. Zaw. ob. M. Fałendysz. W konkursie eliminacyjnym wzięli udział następujące zespoły.

Orkiestra świetlicy „Metalurgii”, która pod kierunkiem ob. H. Dawida wykonała kilka utworów muzyki radzieckiej. Chór żeński świetlicy „Metalurgii” z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał „Pieśń o Ojczyźnie”, „W lesie”, „Wieczór na Rejdzie” i „Taczankę”. Akompaniował na pianinie ob. H. Fajt. Zespół amatorów M. O. odtworzył fragment „Matki” Gorkiego. Orkiestra fabryki Mebli Giętych Nr 2 pod kier. ob. Kozakiewicza odegrała „Maszyna” Namysłowskiego, wianek „Z naszej wsi” Wojciechowskiego, oraz „Oberek” i „Polkę” Bielskiego.

Uczennice i uczniowie członkowie Koła TPPR przy Państw. Gimn. Handlowym i Liceum Administracyjnym wykonali: „Pocmat o Leninie” Majakowskiego, wyjątek z „Jeźdźca Miedzianego” Puszkina oraz piosenki radzieckie: „Kasienka”, „Kto go zrozumie” i inne.
Jedną z uczennic wykonała solowy taniec „Kozaka”. Deklamacje

POWSTAŁO NOWE SZKOLNE KOŁO TPPR

W ostatnich dniach przy szkole podstawowej im. J. Długosza w Brzeźnicy zostało założone koło TPPR. Do tego koła zapisało się 95 uczennic i uczniów.

Sport

„Związkowiec” Radomsko — „Gwardia” Wieluń 3:0

Dnia 23 października br. został rozegrany mecz o mistrzostwo kl. A. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związkowca 3:0 po przerwie 1:0.
W pierwszej części meczu wieniaczy stwarzali niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Lecz wszy alkie ataki „Gwardii” likwidowały obrona i bramkarz „Związkowca”.
Po zmianie pół Leski strzela pierwszą bramkę. Stankiewicz zdołał drugą bramkę w kilkanaście minut później. Lęsk ustala wynik 3:0.
Sędzia kończy zawody przy stanie 3:0 dla „Związkowca”.

Bardzo poważną rolę w szerzeniu oświaty posiada prasa — zarówno codzienna jak i periodyki. Dostarczenie jej czytelnikowi nie przedstawia zbytniej trudności w mieście, inaczej jednak przedstawia się sytuacja na terenie naszych wsi. Brak odpowiednio rozbudowanych placówek pocztowych, na skutek niedbałej gospodarki przedwojennej — sprawia, że znaczna część naszego powiatu nie miała łączności z resztą kraju. Sytuacja na tym odcinku od roku 1945 uległa znacznej zmianie na lepsze.
Obwodowy Urząd Pocztowy zatrudnia około 70 listonoszy wiejskich, którzy nie tylko roznoszą czasopisma oraz stopy listów, ale

również zobowiązani są do przyjmowania na miejscu prenumeraty zleceniowej w ten sposób jak to czyni urzędnik przy okienku na poczcie. Praca listonoszy wiejskich jest ciężka, ponieważ dzień w dzień czy słońce czy pogoda dociera do najbardziej odległych zakątków powiatu. Wykonują ją oni z zamilowaniem i nie szczędzą wysiłków, aby jak największą ilość chłopów dostarczyć codziennie drukowane słowo.
Prenumerata zleceniowa jest bardzo popularna wśród społeczeństwa wiejskiego powiatu piotrkowskiego. Dowodem tego jest stały jej wzrost, a w związku z tym i wzrost czytelnictwa na wsi piotrkowskiej. O ile w miesiącu kwiet-

niu br. w powiecie naszym tylko 2,500 chłopów prenumerowało gazety i czasopisma, to już w miesiącu sierpniu liczba ich wzrosła do 6,000, a w październiku cyfry te znacznie się podniosły. „Gromadę” abonuje blisko 6,000 chłopów, „Chłopskie drogi” rozchodzi się w przeszło 600 egzemplarzach, innych gazet chłopów nasi prenumerują przeszło 6,000 egzemplarzy.
Niezależnie od czasopism chłopów piotrkowscy z zamilowaniem czytają książki, i na tym odcinku listonosze wiejscy spełniają poważne zadania. Na przykład w bieżącym miesiącu w powiecie naszym listonosze rozprzesłali 86 egzemplarzy „Starej Baśni”, 28 egzemplarzy „Faraona” oraz 19 egzemplarzy „Placówki”. Najwięcej czytają chłopcy w Wolborzu. Codziennie listonosze dostarczają tam przeszło 600 egzemplarzy różnej prasy. W ostatnim okresie wzrosło czytelnictwo również i na terenie gmin Belchatów, Sulejów, Kleszczów oraz Kamińsk.

W rozmowie z nami listonosze wiejscy stwierdzają, że chłopcy w kazują coraz większe zaintereso-

wanie gazetą i książką. Wszyscy listonosze wiejscy dbają o dopilnowanie listonoszy, aby ich obowiązków starają się o to, by pisma i książki szybko i sprawnie ludności wiejskiej dostarczać, i o to by popularyzować ich czytelnictwo poprzez propagandę stałej ich prenumeraty wśród mieszkańców powiatu.

Podniesie się poziom gospodarki rolnej w Średniej Szkole Rolniczej w Klukach

W najbliższych dniach podobnie zresztą jak i w innych szkołach tego typu rozpocznie się nowy rok szkolny w Średniej Szkole Rolniczej w Klukach. W szkole tej zdobywa fachową wiedzę rolniczą kilkadziesiąt dzieci mało i średniorolnych chłopów naszego powiatu. Przeszkolone gospodarstwo rolne jest prowadzone wzorowo. Plan produkcji zboża wykonano w 125 procentach, zbiorów buraka pastewnego dały wykonanie planu w 200 procentach.

W br. kierownictwo szkoły ma szerokie plany dalszego podniesienia poziomu gospodarki rolnej w tutejszym ośrodku szkoleniowym. Stosowane będą nowe sposoby na wożenia, oraz w szerokiej mierze zastosowana będzie uprawa mechaniczna roli. Zarówno kierownictwo jak i uczniowie szkoły nie żałują starań ani wysiłków aby placówka postawiona była tak pod względem nauczania jak i pod względem kultury rolnej na najwyższym poziomie.

Członkinie Ligi Kobiet w Piotrkowie korespondują z kobietami czechosłowackimi

Serdeczna przyjaźń narodu polskiego z narodem czechosłowackim znalazła między innymi swój wyraz w odbywającej się przez cały sezon letni wymianie wczasowiczów. Z Piotrkowa na wczasy do Czechosłowacji wysłana została przodownica pracy (ze stacji kolejowej Piotrków) ob. Wacławska Emilia. Wykorzystując swój pobyt w Czechosłowacji ob. Wacławska nawiązała kontakt z organizacją kobiet czechosłowackich. Kontakt ten Liga Kobiet w Piotrkowie podtrzymuje.
W ostatnich dniach członkinie Społeczno-Obywatelskiej Ligi w

Piotrkowie wysłały do swych towarzyszek z Czechosłowacji list, w którym między innymi nawiązały do współpracy w ugruntowaniu pokoju światowego. „O ile Wy i my wspólnie z kobietami Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej twardo staniemy na gruncie pokoju, to spodziewać się należy, że głosy nasze przeważą na szali dziejowej i będą jednym z kamieni węgielnych trwałego pokoju światowego” — piszą piotrkowianki do kobiet czechosłowackich.

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znajduje żywy odzwidk wśród robotników piotrkowskich zakładów pracy. Prawie codziennie jak nie na jednym to na drugim zakładzie pracy urządzany jest jakiś odczyt lub akademia, a gdy tylko znajdzie się chwila wolnego czasu, robotnicy wyjeżdżają na wsi naszego powiatu organizując wśród chłopów podobne imprezy.

Uroczysty przebieg miała akademia, która odbyła się przed dniami w świetlicy Zakładów Drzewnych na Bugaju. Stawilo się na nią przeszło 700 tamtejszych pracowników. Obszerny referat na temat życia Związku Radzieckiego, jego sukcesów na polu gospodarczym i kulturalnym wygłosił tow. Kieras. Robotnicy z zapartym tchem słuchali o tym, jak to ich bracia w Związku Radzieckim pod przewodnictwem wielkiego Stalina budują lepszą przyszłość. — „Należy nawiązać korespondencję z robotnikami zakładów pracy w Związku Radzieckim” — oznajmili po referacie zebrani robotnicy. — „Wzorując się na ich doświadczeniach, uniknąć możemy wielu błędów i przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu”.

Referatu chłopcy wysłuchali z uwagą i w skupieniu. W pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej i my chłopcy z Trzempnicy czy my musimy wziąć udział — oznajmili zebrani. Postanowiono natychmiast założyć koło TPPR, do którego zapisano się kilkudziesięciu mieszkańców wsi.

ZSCH w Klomnicach uczci Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych

Zarząd Gminy Związku Samopomocy Chłopskiej w Klomnicach podjął szereg zobowiązań na dzień połączenia się Stronnictw Ludowych. Postanowiono: oczyścić wszystkie przydrożne rowy w gromadach, zwerbować 20 nowych członków ZSCH; przeprowadzić zbiórki odpadków, wyreperować jeden ki-

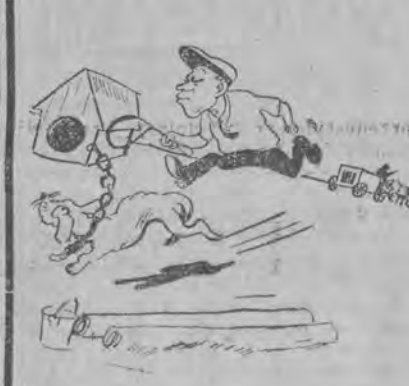
lometr drogi na odcinku Klomnice - Zdrowa, założyć koło gospodyń wiejskich w gromadzie Lipce oraz zasadzić na terenie gminy 50 drzew owocowych.
Jak widzimy zobowiązania są dość poważne a podjęcie ich świadczy o tym, że chłopcy radomszczańscy zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości zjednoczenia ruchu ludowego.

Nasi korespondenci niszczą Drobne lecz istotne usprawnienie w PFMG Nr. 1

Kierownik Referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy naszej Fabryki ob. Otoliński Mikołaj złożył następujący wniosek usprawnień:
Dotychczas w Zakładzie naszym dowożono się węgiel do kotłowni łazkami.
Pracownik zatrudniony przy takiej pracy zrywa ręce i nogi. Otoliński zaproponował zastąpienie wózka o trzech kółkach, na którym jeden pracownik bez wysiłku będzie mógł przewozić do kotłowni większe ilości we-

gla, co da nam pewną oszczędność.
Takim wózkiem można by również przewozić trociny, wióry i t.p. Są pewne działy, gdzie przy usuwaniu odpadów zatrudnionych jest po kilku pracowników, których ilość można by zmniejszyć po zastosowaniu wspomnianego wózka.
Rada Usprawnień naszej Fabryki na posiedzeniu w dniu 21. 10. 1949 r. poleciła wykonać wózek dla przeprowadzenia praktycznej próby.
K. F.

„A to ci „hycel”



Pies jak wiadomo jest aciełym przyjacielem domu i aż przyjemnie się robi człowiekowi, gdy wraca do domu gdzie wita go radosne skomlenie i merdanie ogonkiem zadowolonego rulatka; buldoga czy zwykłego landla. Pies na wsi jest czymś więcej aniżeli przyjacielem, bo jest jednocześnie obrońcą mienia swego gospodarza przed złodziejami. Nic też dziwnego, że chłop uba o swojego Burka czy Azę nie gorzej aniżeli o konia.
Toteż proszę sobie wyobrazić co się działo we wsi Stefanowa gmina Studzienna powiat Opoczno, gdy pewnego pięknego ranka zawiła tu czysty, rakaż, czy jak to się popularnie mówi „hycel” i hajda na nasze psy. Wpadł na podwórko i dalej — psu z łańcuchem od budy odczepić i pchać go do swojej „karety”. Zabrał on przy tym łańcuch, a jak wiadomo łańcuch też jest coś wart.
Ale potworem wam co to był za „hycel”, uidać z pocołnina, że bodajże po trupach ale musiał psa zdobyć. Wpadł on do jednego 60-letniego staruszka, który na półtoramorgowym gospodarstwie z 15-letnią córką i wierzniem czuoronogim przyjacielem sobie gospodarzy i dawaj zabierać mu psa. Staruszek bardzo do niego przywiązany zaoponował. Na to krecki „hycel” jednym pchnięciem ręki wyrzucił go na ziemię i psa zabrał.
Jednej gospodyni, której nie było w tym czasie w domu zabrał sukę od szczeniaka. Gdy gospodyni go dogoniła i zażądała wydania psa z powrotem osiadał cynicznie, że może jutro z jej suką przysłać 3 kg smalcu. Ale baba uparta to i hycel wyszedł z siebie zabłąził szpetnie i natrętną przepędził.
Zapaly jego ostudził potrosze Starosta, który na skutek interwencji chłopów rozkazał wszystkim psom zerwać łańcuchem. Hycel na to się zgodził, ale zażądał po 1,000 zł od sztuki za, jak to on mówi, „stracony czas, pracę i jatygę”.
Trzeba jednak, aby odpowiednie władze wysłały na cieś człowieka mniej kreckiego, który by swoim zachowaniem nie budził rozgoryczenia chłopów.
S. B.

Szwalnica „Piotrkowianka” poważnie przekroczyła roczny plan oszczędnościowy

Poważnymi osiągnięciami w systemie oszczędnościowym poszczycić się mogą pracownicy Spółdzielczej Szwalnicy „Piotrkowianka”. Placówka ta miała w roku bieżącym zaoszczędzić 1.131.000 zł. Plan ten został już poważnie przekroczony, bowiem już na dzień 22 października zaloga „Piotrkowianka” zaoszczędziła 1.178.000 zł. W konując roczne zobowiązanie oszczędnościowe w 104 procentach.
Na odbytym w związku z przekroczeniem planu oszczędnościowego zebraniu tutejsi pracownicy postanowili do końca br. zaoszczędzić dodatkowo 300.000 zł.
Tyle mówią suche dane, a teraz parę słów o tym, w jaki sposób pracownicy spółdzielni oszczędzali, i dzięki czemu osiągnęli tak poważne sukcesy na tym polu.
W „Piotrkowiance” zwrócono

uwagę na oszczędne krojenie materiału, postanowiono, że ani jeden skrawek, który jeszcze może się do czegoś nadać, nie może być zmarnowany. Umiejętnie obchodzono się z niciami, igłami, starano się przez staranne obchodzenie z maszynami przedłużyć ich zdolność produkcyjną i w ten sposób uniknąć przerw w produkcji.

Poprzednio drobne odpadki były wyrzucane. Postanowiono, że one będą odpowiednio wykorzystane. Jedną z pracownic ob. Mosbert Kazimiera wysunęła projekt

aby z tych nienadających się już „do niczego” odpadków produkować zabawki dziecięce. Kierownictwo przychyliło się do wniosku ob. Mosbert i od dwóch miesięcy z wszelkich skrawków produkują się zabawki. Ta produkcja przyniosła tutejszym zakładom dodatkowo 572.000 zł. dochodu. Widzi my więc, że w szwalni „Piotrkowianka” dosłownie nie się nie marnuje. Placówka ta, dzięki umiejętnie stosowanym oszczędnościom, może być wzorem dla innych spółdzielni pracy.

Złóż ofiarę na ODBUDOWĘ WARSZAWY

# Więści z kraju

## SZPITAL PSYCHIATRYCZNY DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

W Popkowicach pow. Kraśnik uruchomiony został szpital dla nerwowo chorych. Szpital, przeznaczony przede wszystkim dla ludności wiejskiej, dysponuje na razie 80 miejscami. Po przewidzianej już w najbliższym czasie rozbudowie, szpital pomieści około 350 chorych.

## 22 MAJATKI PGR W OLSZTYŃSKIM OTRZYMAŁY ELEKTRYCZNOŚĆ

Olsztyński oddział Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego zelektryfikował w roku bieżącym 22 majatki PGR, doprowadzając sieć elektryczną do 56 obiektów. Koszty inwestycji wyniosły 10 milionów złotych.



## PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

ul. Jaracza 27  
Dziś o godz. 18.30 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.  
Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.  
Wszystkie bilety wyprzedane.

## PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.  
Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.  
Jutro premiera komedii Józefa Bliźnińskiego pt. „Rozbłitki” z udziałem A. Dymyśa, P. Relewicz-Ziembinskiej, W. Waitera, Wł. Ziembinskiego i innych.

## „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PTASNIK Z TYROLU” operetka w 3-ech aktach K. Zellera. W poniedziałki nieświęteczne teatr nieczynny.

## TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 w-dawisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

## CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona  
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

# KINA

- ADRIA (Stalina 1) — „Nowe pokolenie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży i dzieci
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Opo wieś o prawdziwym człowieku” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noc” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 45”; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (Legionów 2-4) — „Nowe pokolenie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodzieży i dzieci
- MUZA (Pabianicka 173) — „Złoty róg” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opo wieś o prawdziwym człowieku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.
- PRZEDWIOŚNIE — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doły” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
- ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
- REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi” — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16 dla młodzieży; „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20.
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”. Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 15.30, 18.00, 20.30; film dozwolony dla młodzieży
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
- WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) — „Potępienie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Karięta” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

## REKORDOWY WYCHÓW PROSIAT

Rolnik Stachurski ze wsi Bukowie w powiecie Oleśnica uzyskał rekordowy dla woj. wrocławskiego wychów prosiat. Ob. Stachurski wyhodował w ciągu roku 94 sztuki prosiat od 4 macior.

## Bokserzy Gwardii (Gdańsk) walczą z IKS-Włokniarzem

W najbliższą niedzielę pięciorazem EKS-Włokniarz walczyć będą w meczu towarzyskim z „Gwardią” (Gdańsk). W ramach tego spotkania dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. I tak: w wadze muszej Mikołaj czewski spotka się z Kargierem, w kategorii Kruza z Mateckim, w piórkowej Goliński z Mazurem, w lekkiej Antkiewicz z Marcinkowskim, w pół średniej Iwański z Nogańskim, w średniej Kwintkowski z Olejnikiem, w ośmiokilowej Rudzki z Jaskółką, w ciężkiej Machliński z Grzelakiem. W drużynie gospodarzy zabraknie Debsza, który wyjeżdża do Finlandii, jako reprezentant Polski w wadze półśredniej.

## Tu klasa B!

W zawodach o mistrzostwo piłkarskie kl. B uzyskano następujące wyniki:  
PKS Aleksandrów — Włokniarz Zdun ska Wola 1:1.  
Bawelna — Arko 1:1.  
Naprzód — Legia 1:1.  
Ognisko — Gwardia 0:1.  
Budowlani — Włokniarz Pabianice 0:2.  
Kolejarz Skiern. — Ognisko 3:0 wale.  
Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

klub	gier	pkt.	st. br.
Włokniarz (Pabian.)	7	10:4	21:12
Włokniarz (Zd. Wola)	7	9:5	17:9
Kolejarz (Skiern.)	7	9:5	18:12
Ognisko (Łódź)	7	8:6	20:9
DKS (Aleksandrów)	7	8:6	20:15
Budowlani (Łódź)	7	7:7	8:9
Legia (Łódź)	7	7:7	13:16
Gwardia	6	6:6	7:8
Bawelna	6	5:7	11:17
Naprzód	7	5:9	12:17
Arko	7	5:9	10:17
Ogniwo	7	3:11	12:28



## CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA

14.30 (Ł) Lekkie piosenki w wykonaniu H. Rostworowskiego. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanowo” — audycja dla dzieci. 15.50 Audycja SKRK. 15.55 Skrzynka Banku Polskiej Kasy Opieki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Koncert solistów. 16.45 (Ł) „Rajski Teatr” — audycja dla młodzieży w opracowaniu J. Sztaudyngera. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 „Murzyń z kopalni złota” — słuchowisko dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 (Ł) Koncert zespołu mandolinistów „Kas kada” pod kier. E. Ciużysy. 18.40 „Wschodnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 Muzeum Kultur Ludowych — reportaż. 19.15 „Kukielki komedianta Nowruza” — słuchowisko wg opowiadania O. Erberga. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z między-szkolnych popisów artystycznych. 21.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 21.40 „Niziny” 7 odc. powieści E. Orzeszkowej. 22.00 (Ł) Rozmowa o filmie w opracowaniu E. Martuszewskiego. 22.14 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Koncert muzyki ludowej w wyk. solistów, chóru i kapeli ludowej. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Mistrzowie Bel-Canta. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

## W. Ażaiew 300

# Daleko od Moskwy

Zalkind, który przyleciał z Rubieżańska, zastał ich przy pisaniu rozkazu. Był wyraźnie podniecony i zdenerwowany. Szybko przywitał się z Batmanowem, Beridzem i Greczkinem, wesoło powitał Aleksego i objął go, odprowadził na bok. Batmanow i Beridze spojrzeli na siebie. Greczkin z wyrzutem pokławił głową. Wszystkim wydała się nienaturalna wesołość Zalkinda, który zazwyczaj był subtelny i delikatny wobec ludzi.  
— Są dla ciebie przyjacieli, dwie niespodzianki, — powiedział cicho Michał Borisowicz do Aleksego. — Rad jestem z całej duszy, że moge ci to wręczyć.  
Wsunął w rękę Aleksego odpieczowaną depezę, nadesłaną przez Żenię oraz numer „Komsomolskiej Prawdy”, przywieziony z Rubieżańska. Wargi Aleksego drżały, był napięty jak struna, wczytując się w słowa depezy: „Kochany, wróciłam, obejmuję, całuję, telegrafuję jak ty, wiecznie twoja Zina”. Machinalnie otworzył gazetę i odrazu na trzeciej stronie poznał pośród wielu zdjęć — fotografię Ziny, tę samą, jaka stała na jego biurku. Całą szpaltę pod zdjęciami zajmował artykuł: „Odważne córki Moskwy”.  
— Idź, idź, zachwycaj się, przyglądaj się w samotności — powiedział partorg, prowadząc Aleksego do drzwi. Zalkind wyprowadził milczącego i oszalonego Aleksego, zrzucił marynarkę, wypiął spoconą twarz i oświadczył uroczyście:

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Aleksander Polus

# W trosce o przyszłość bokserskiego polskiego

II.

Dzisiaj podajemy dalszy ciąg uwag Aleksandra Polusa, na temat treningu bokserskiego, w których autor zwraca uwagę na konieczność dokształcenia naszych trenerów i instruktorów bokserskich. Czym już pisaliśmy na łamach „Głosu Robotniczego”.  
Co do oceny „dobry”, „bardzo dobry” czy „świetny” instruktor bokserski, przeanalizowałem, że nawet przez znawców boks określają te są stałocześnie przeholowane. Jako przykład dam takie z mojej strony obserwacje. Swego czasu zwróciłem się do jednego ze znawców boks, zapytaniem, jakiego instruktora bokserskiego do jednej z sekcji bokserskiej na terenie łódzkiej. Dostałem natychmiastową informację o pewnym „dobrym”, „bardzo dobrym”, „świetnym” instruktorem. Zajrzałem na salę, aby przypatrzeć się pracy tego polowanego „świetnego” instruktora.  
Spostrzeżenia moje były następujące: — będa widział na tej sali bokserskiej zadowolony mój, że jestem w jakiejś szkółce dla małych chłopców w wieku 9—11 lat, z którymi nauczyciel przeprowadza lekcje gimnastyki. A więc i bieg dookoła sali, bieg w podskokach, bieg ze wspięciem na palcach i t.d., później gimnastyka, wymachy rąk w górę, w bok, w tył pod biodra, ze skurczonym ręk, wyrzut lewą ręką w górę, prawą w bok i t.d. i t.d. Ale nauczyciel ów zna także trochę reguł boks, których, jak widać, nauczył się od swego nauczyciela gimnastyki. A więc demonstruje lewy prosty, prawy prosty w żółdek, postawę i t.d. Ostatecznie ta ograniczona nauka boks w zupełności wystarcza tym chłopcom, bo potem przyjdą sparringi i walki na przyrządach i zacinie możliwie prawdziwy trening bokserski, a ów „świetny” instruktor bokserski, mając zegarek w ręce może się ograniczyć do podawania początku, czy końca rundy, gdyż bardziej utalentowani uczyć się będą sami, wykorzystując wrodzone im zdolności. W tym okresie jednak potrzebny jest więcej instruktor taki, który umie przede wszystkim odpowiednio trenować i udzielić odpowiednich wskazówek. Omówię

ku 9—11 lat, z którymi nauczyciel przeprowadza lekcje gimnastyki. A więc i bieg dookoła sali, bieg w podskokach, bieg ze wspięciem na palcach i t.d., później gimnastyka, wymachy rąk w górę, w bok, w tył pod biodra, ze skurczonym ręk, wyrzut lewą ręką w górę, prawą w bok i t.d. i t.d. Ale nauczyciel ów zna także trochę reguł boks, których, jak widać, nauczył się od swego nauczyciela gimnastyki. A więc demonstruje lewy prosty, prawy prosty w żółdek, postawę i t.d. Ostatecznie ta ograniczona nauka boks w zupełności wystarcza tym chłopcom, bo potem przyjdą sparringi i walki na przyrządach i zacinie możliwie prawdziwy trening bokserski, a ów „świetny” instruktor bokserski, mając zegarek w ręce może się ograniczyć do podawania początku, czy końca rundy, gdyż bardziej utalentowani uczyć się będą sami, wykorzystując wrodzone im zdolności. W tym okresie jednak potrzebny jest więcej instruktor taki, który umie przede wszystkim odpowiednio trenować i udzielić odpowiednich wskazówek. Omówię

nie między trenerami boks, jakim systemem mają być przeprowadzane treningi powinno być ważną rzeczą na wszelkich kursach.



We wszystkich bowiem dziedzinach życia technika postępuje naprzód, to samo dzieje się w dziedzinie sportowej, w każdej jej gałęzi, a więc i w bokserskiej. Wszelkie techniczne, jak i taktyczne zdobycze są ulepszenia, i aby osiągnąć te ulepszenia nie można trzymać się niewolniczo staro-modnego treningu.

## Pokłosie drugiej ligi piłkarskiej

Zawody o mistrzostwo drugiej ligi zostały zakończone. Jak było do przewidzenia awans do najwyższej klasy państwowej spotkał zespoły Garbarni i Górnik z Radlina. Do klasy A spadły: z grupy północnej PTC z Pabianic i Ognisko z Siedlec, natomiast z grupy południowej: Pafawag i Gwardia Kielce.

Finały mistrzów poszczególnych grup zostały już wyznaczone na dzień 6. 11. br. Górnik gra u siebie z Garbarnią. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Krakowie w dniu 13 listopada.

## Przed rewią najlepszych pływaków Śląska i Łodzi

Szczęśliwie się złożyło, że Ślązacy mają do dyspozycji jedyny wolny w tym roku termin, zdecydowali się na przyjazd do Łodzi. Pływaków tego najsilniejszego polskiego okręgu ujrzymy na pływalni przy ul. Traugotta w niedzielę, dnia 30. 10. br. o godz. 17. Nie mały najmniejszych złudzeń, co do tego, że łodzianie muszą ze Śląskiem przegrać wysoko, tym nie mniej impreza zapowiada się nadzwyczaj interesująca ze względu na to, że Śląsk — to trzon reprezentacji Polski, a i w szeregach łodzian znajdują się tak, że paru doskonałych pływaków, z których kilku również wywalczyło sobie latem miejsce w reprezentacji państwowej na mecz z Rumunią.

W chwili obecnej forma zawodników łódzkich jest niewiedoma, gdyż od dwóch miesięcy nie startowali oni na żadnych zawodach, tak że zbliżając się mecz ze Śląskiem będzie sprawdzeniem ich możliwości na progu sezonu zimowego.

Jeśli chodzi o zawodników śląskich, to szereg z nich posiada tytuły mistrzów i rekordzistów Polski, np. Soltysek w stylu motylkowym na 100 i 200 mtr., Gremliowski w stylu dowolnym na 400 i 1,500 mtr., Procel — najszybszy w tej chwili sprinter Polski, legitymujący się wynikiem 1,028 na 100 mtr. st. dowolnym. Poza tym cała plejada pływaków z kadry reprezentacyjnej: Zimny, Kukłok — ostatnia rewelacja śląska w stylu klasycznym, Kaluża, grzbietowiec Was i Gdzikiewicz — pływający regularnie na 100 mtr. grzbietem w granicach 1,18 i 1,19 min.

Również i Ślązacki — prawie wszystkie są zaliczone do kadry reprezentacyjnej.

Głównie można powiedzieć, że ze spółki śląsko-łódzkiej, który ujrzymy w niedzielę na pływalni, to niemalże kompletna reprezentacja Polski za wyjątkiem może 6—7 zawodników z Warszawy, Poznania i Krakowa.

## Zawody zapaśnicze

W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 października br. o godz. 17.00 odbędzie się w sali Domu Kultury Miliciani, przy ul. Nawrot 27 zawody zapaśnicze (walki grecko-rzymskie) z cyklu o wejście do Państwowej Ligi Zapaśniczej, między drużynami ZS Gwardia (Łódź) i LKS „Włokniarz”. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, przeciwnicy bowiem posiadają jednakoową ilość zarówno zdobytych, jak i straconych punktów.



Jak widać, strona widowiskowa nie dzielnego meczu zapowiada się niezwykle interesująco, obiektywnie jednak należy stwierdzić, że Śląsk będzie dużo silniejszy od Łodzi, łodzianie nie mogą walczyć z Warszawą, wygrać z Poznaniem, czy Krakowem, wyróżnić gojąc na pozostałymi okręgami, ale Śląskowi ulegną i to wysoko. Nie powinno to jednak zmniejszyć atrakcyjności imprezy, bowiem poziom sportowy obu drużyn, jest bardzo dobry, a nazwiska mistrzów i wicemistrzów Polski gwarantują nam doskonały pokaz pływania.

## Uchwała Rady Naczelnej F.P.O.S.

Czołowym punktem obrad Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich była uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Zapoznając się szczegółowo z uchwałą, Rada Naczelna postanowiła zobowiązać najsilniejszą jednostkę organizacji do zwiększenia zainteresowania wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej poprzez:  
1) okazywanie większej i wszechstronniejszej, niż dotychczas pomocy Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu, a w szczególności do powołania komisji uczelnianych FPOS do niesienia jak najwięcej pomocy organizacyjnej AZS-owi przy zakładaniu i pracy kół AZS.  
2) zwiększenie opieki ideologicznej nad sportem akademickim,  
3) pomoc AZS-owi w sferze propagandy wychowania fizycznego go i nakłaniania studentów w zakresie ogólnopństwowych i ogólnomłodzieżowych masowych imprez i akcji sportowych.  
W związku z zblizającym się Międzynarodowym Tygodniem Studenta Rada Naczelna poleciła AZS-owi organizowanie w tym okresie specjalnych imprez sportowych.  
Rada Naczelna FPOS wzywa wszystkich działaczy AZS-u i całą młodzież akademicką do upowszechnienia i podniesienia poziomu wychowania fizycznego i tym samym umocnienia sił budowniczych Polski Ludowej i obracców pokoju.

## GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony: 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 219-82  
Dział partyjny 254-21  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-45  
Dział mutacji 223-28  
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział fabryczny 216-15  
Dział rolny 254-21 wewn. 9  
Redakcja nocna 172-31  
Koleportalski, tel. 222-32  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 250-42  
Administracja 254-21  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-11  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 7, tel. 206-42.